WARSZAWA, NIEDZIELA, 24 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 229 (1018)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 193

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-0
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Dziś na str. 3 drukujemy pełny tekst

wspólnej rezolucji warszawskich organizacji PPS i PPR

Konferencja Warszawska PPS

Na warszawskiej konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej, która odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. w Warszawie, referaty wygłoszą:

■ REFERAT POLITYCZNY — SEKRRETARZ GENERALNY CKW PPS,

tow. Józef Cyrankiewicz

■ REFERAT GOSPODARCZY — SEKRETARZ CKW PPS,

tow. Adam Rapacki

■ REFERAT ORGANIZACYJNY — SEKRETARZ CKW PPS,

tow. Tadeusz Ćwik

Nota radziecka w sprawie Ruhry

wywołała konsternację na konferencji londyńskiej

Francja została postawiona wobec faktów dokonanych

LONDYN (SAP). W piątek po południu rozpoczęła się konferencja anglo - amerykańsko - francuska, dotycząca poziomu przemysłowego Zagłębia Ruhry. Narady w zasadzie mają trwać od 4 do 5 dni. Przedstawicielom Anglii i Ameryki nie tyle chodzi o zaznajomienie się z poglądami Francji, które są powszechnie znane, ile o zbadanie ile można będzie „wytargować" ze stanowiska Francji.

Ze strony brytyjskiej daje się zauważyć zniecierpliwienie, oraz dążenie do natychmiastowego powzięcia konkretnych postanowień i ich realizowania. Jednak Brytyjczycy zdają sobie sprawę, że decyzje te wymagają aprobaty konferencji ministrów spraw zagr. w listopadzie. Ze strony brytyjskiej ponadto dają do zrozumienia, że kompromis między planem anglo-amerykańskim a postulatami Francji byłby do pomyślenia w ten sposób, że przyjętoby pewien określony stosunek między produkcją stali francuską a niemiecką.

Natomiast problem Zagłębia Ruhry wydaje się o wiele trudniejszy do przezwyciężenia. Francuzi bowiem nie rezygnują z żądania międzynarodowej kontroli produkcji i rozdziału. Nic nie wskazuje na to, aby strona anglo-amerykańska szukała sposobu zaspokojenia tego postulatu Francji.

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutera sądzi, że rozmowy londyńskie będą pozostawały pod wpływem „faktów dokonanych", a mianowicie konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla i anglo-amerykańskich rozmów węglowych w Waszyngtonie. Zdaniem korespondenta, na konferencji paryskiej osiągnięto „milczące porozumienie" 16 narodów co do podwyższenia poziomu przemysłu w Niemczech ponad kontyngent 5,8 milionów ton stali, ustalony porozumieniem 4 mocarstw alianckich z marca 1946 roku.

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik State Department oświadczył na konferencji prasowej, że anglo-amerykańskie rokowania w sprawie węgla niemieckiego wkrótce się zakończą. Podał on do wiadomości, że w zasadzie uzgodniono sprawę utworzenia Anglo-Amerykańskiego Urzędu Węglowego, któryby kontrolował kopalnie niemieckie.

Rzecznik Departamentu Stanu podkreślił, że na konferencji waszyngtońskiej nie omawiano sprawy własności kopalń węgla, ani problemu nacjonalizacji. Oznacza to, że zagadnienie nacjonalizacji zostało odłożone na czas nieokreślony.

ZAKŁOPOTANIE W LONDYNIE

LONDYN, (PAP). Rozmowy z przedstawicielami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji na temat poziomu przemysłu niemieckiego zaczynają się w atmosferze wyraźnego zakłopotania. Na rozmowy te rzuca cień stanowczy protest radziecki przeciwko konferencji 3 tylko mocarstw, jako sprzecznej z uchwałami poczdamskimi. Protest ten wywołał wielką konsternację w londyńskich kołach politycznych, które przytaczają różne argumenty, mające usprawiedliwić fakt rozpoczęcia tych rozmów.

Tak więc twierdzą one, że rozmowy te nie zmierzają bynajmniej do wyłączenia Zw. Radzieckiego ze wspólnych decyzji, które w dalszym ciągu należą do kompetencji Rady Ministrów spr. zagranicznyh 4 mocarstw. Francja — oświadczają koła londyńsiek — konsekwentnie przeciwstawiała się narzucaniu systemu wspólnych decyzji 4 mocarstw w sprawach dotyczących Niemiec i stwierdziła już oficjalnie, że żadne ostateczne decyzje w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego nie mogą zapaść do czasu zebrania Rady Ministrów spraw zagr. w listopadzie rb.

Mimo wszystko, londyńskie koła polityczne zdają sobie w pełni sprawę, że rozpoczynające się rozmowy napotkają na wielkie trudności. Główną z tych trudności będzie uzyskanie zgody Francji na taki poziom przemysłu niemieckiego, jakiego chciałyby W. Brytania i Ameryka, z drugiej zaś strony uzyskanie zgody W. Brytanii i Ameryki na konkretne zobowiązanie w sprawie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry, jak pragnie tego Francja.

Nenni i Basso przywódcy włoskich socjalistów gośćmi CKW PPS w Warszawie

Na zaproszenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej przybywają w dniu 26 b. m. do Warszawy przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej — tow. Pietro Nenni i sekretarz generalny — tow. Lelio Basso.

Amerykańscy „nafciarze" obawiają się kontroli ONZ

WASZYNGTON (SAP). Amerykańska Izba Handlowa przeciwstawia się utworzeniu komisji ONZ dla kontroli światowych źródeł nafty. W liście do Marshalla prezes Izby oświadczył, że ustanowienie międzynarodowej kontroli sprzeciwia się przyjętej w St. Zjednoczonych zasadzie wolnego rozwoju przedsiębiorstw.

Inne propozycje międzynarodowej kontroli są zawarte w przedłożonym ONZ projekcie brytyjskim, dotyczącym utworzenia Międzynarodowego Związku Współpracy, do którego kompetencji należał by wgląd w rozwój i rozdział nafty i produktów naftowych.

Tego rodzaju rozwiązanie byłoby po myśli amerykańskiej Izby Handlowej, natomiast przeciwstawia się ona stanowczo utworzeniu międzynarodowej komisji, której uprawnienia zagrażałyby interesom amerykańskich przedsiębiorstw naftowych.

Ramadier w walce z SFIO

Statut Algeru został uchwalony wbrew woli partii

PARYŻ (PAP). Na piątkowym wieczorowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Ramadier, wbrew uchwale Kongresu SFIO, oddał pod głosowanie projekt statutu dla Algieru w brzmieniu rządowym. Było to wielką niespodzianką dla wielu deputowanych, gdyż rząd do ostatniej chwili ukrywał swój zamiar.

Za projektem rządowym padło 312 głosów, przeciwko 276. Przeciwko projektowi głosowali deputowani z francuskich posiadłości zamorskich, komuniści oraz prawie wszyscy socjaliści z wyjątkiem socjalistycznych ministrów.

Przed posiedzeniem gabinetu sekretarz gen. partii socjalistycznej Guy Mollet miał odbyć w kuluarach parlamentu rozmowę z Ramadierem, przypominając mu uchwałę Kongresu SFIO. Uchwała ta — jak wiadomo — udzieliła grupie parlamentarnej partii socjalistycznej oraz ministrom socjalistycznym imperatywnego mandatu przeprowadzenia projektu referenta komisji spraw wewnętrznych, socjalisty Rabier, żądając od niego ustąpienia, gdyby projekt ten nie został przyjęty. Rabier istotnie podał się do dymisji. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zakończyło się niezwykle burzliwie.

Decyzja Ramadiera, która jest sprzeczna z uchwałami powziętymi na kongresie SFIO, może spowodować głęboki kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej.

PARYŻ (PAP). Partia socjalistyczna i MRP zapowiedziały, że jeżeli którykolwiek z posłów tych partii przyłączy się do parlamentarnej grupy de Gaulle'a, zostanie automatycznie usunięty z szeregów partii.

PODWYŻKA PŁAC

PARYŻ (PAP). Rząd wydał dekret w sprawie podwyższenia o 11 proc. najniższych płac i pewnej nieznacznej podwyżki płac robotniczych, przekraczających 73 franki na godzinę. Zarządzenie to przyjęto z zastrzeżeniami tak w kołach robotniczych, jak i w kołach pracodawców.

Zakończenie wojny w Paragwaju

ASSOMPTION (SAP). Komunikat rządu paragwajskiego donosi o zakończeniu wojny domowej — zwycięstwem wojsk rządowych.

Marshall spieszy się z paktem panamerykańskim

N. JORK (PAP). Z Petropolis donoszą, że na poufnym posiedzeniu omawiano sprawę daty zamknięcia konferencji między-amerykańskiej. Jako termin zakończenia prac komisji przewidziano 28 sierpnia, a jako termin podpisania paktu międzyamerykańskiego dzień 5 lub 6 września. Delegaci Kuby i Meksyku występowali na rzecz przedłużenia obrad, by rozpatrzyć również zagadnienia gospodarcze, jednakże sekretarz stanu Marshall domagał się jak najrychlejszego podpisania paktu.

LONDYN (PAP). Delegat Meksyku wysunął na konferencji w Petropolis propozycje, aby w drugim kwartale roku 1948 zwołana została konferencja gospodarcza państw amerykańskich. Propozycja ta znalazła poparcie 14 państw. St. Zjednoczone nie zaaprobowały jej. Niemniej jednak zostanie ona prawdopodobnie przyjęta większością głosów.

QUITANDINHA - BRAZYLIA (SAP) Na międzyamerykańskiej konferencji w sprawie obrony zachodniej półkuli, Argentyna złożyła wniosek, aby było zabronione używanie wojsk połączonych krajów amerykańskich do zwalczenia agresji w obrębie Ameryki.

Odrzucenie protestów w sprawie Petkowa

SOFIA. (SAP). Przewodniczący Sojuszniczej Komisji w Bułgarii gen. Czerepanow, odrzucił amerykański wniosek o poddanie rewizji wyroku kary śmierci, wydanego na przywódcę bułgarskiej opozycji Petkowa. Wniosek taki złożył gen. Robertson w dniu 18 sierpnia 1947 r. W tym samym czasie brytyjski członek komisji gen. Green, poparł wniosek amerykański.

W odpowiedzi swej gen. Czerepanow wskazał, że interwencja w sprawie Petkowa byłaby wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Bułgarii.

Tak WiN „rozładowywało" lasy:

Musimy poświęcić więcej uwagi oddziałom leśnym

— oto treść broszury „Izby Kontroli"

W dziewiątym dniu procesu przeciw Niepokólczyckiemu i towarzyszom na samym początku rozprawy zachodzi charakterystyczny wypadek. Prosi o głos osk. Ralski i zaprzecza zeznaniom Starmacha, który oświadczył, że rozmawiał z Ralskim między innymi na temat osłony PSL przez podziemie oraz kontaktów Mikołajczyka z obcymi ambasadami. To jest nieprawda — mówi Ralski. Zapytany Starmach oświadcza, że nie przypomina sobie szczegółów rozmowy.

Pierwszy zeznaje w dniu dzisiejszym osk. Wiktor Langner, kierownik propagandy WiN obszaru południe. Osk. wydawał informator WiN-owski, szkolił ludzi do propagandy mówionej i pisanej i był kierownikiem t. zw. akcji „O", polegającej na propagandzie dywersyjnej.

Osk. twierdzi, że prócz walki z rządem i PPR celem jego organizacji było rozładowanie lasów.

Prokurator cytuje fragment broszury p.t. „Przejrzały oczy nasze" znalezionej w archiwum komórki propagandowej: „Widzimy, że wojna jest nieunikniona i to za kilka miesięcy. Obecnie musimy więc poświęcić więcej uwagi oddziałom leśnym i zająć się wychowaniem ludzi leśnych".

Prok.: A więc to tak wyglądało wasze rozładowanie lasów?

Osk. twierdzi, że to nie był jego artykuł tylko.. jego współpracownika i że nie zamierzał go wydać.

W dalszym ciągu prokurator zapytuje osk. Langnera o szczegóły organizacji siatki propagandowej na terenie obszaru. Z wyjaśnień dowiadujemy się, że poza centralą istniały na terenie trzech województw t. zw. agencje propagandowe w liczbie kilkunastu.

Następnie prok. zapytuje, kto był inicjatorem akcji „O". Osk. autorstwo przypisuje niejakiemu Bogusławowi, którego widział tylko raz w życiu. Przyznaje natomiast, że projekt wyjściowy rozbudował do skali całego systemu.

Prok.: Z czyjej winy wypłynęła inicjatywa akcji „O".

Langner, nie odpowiadając wprost na pytanie, tłumaczy wykrętnie, że oparta była ona o materiał prawdziwy i nie zawierała kłamstw.

Langner w swoich odpowiedziach usiłuje uniknąć bezpośrednich wyjaśnień. Prokurator przypierając do muru Langnera demaskuje jego kłamstwa, czytając szczegółowe instrukcje tyczące akcji „O". Z instrukcji tej dowiadujemy się, że chodziło tu przede wszystkim o odcięcie członków partii robotniczych od społeczeństwa, spowodowanie odpływu mas członkowskich przede wszystkim z PPR.

Akcja „O" przewidywała działalność na przestrzeni od czerwca do września.

Stwarzano również fałszywe pozory rzekomych morderstw, dokonywanych przez PPR i UB na Polakach. Ze stosu nagromadzonego materiału dowodowego prokurator wyciąga dziesiątki eksponatów, obrazujących „patriotyczną działalność WiN-u". Między innymi widzimy tam pieczęcie, które przystawiano na wyrokach śmierci wysyłanych do działaczy ro-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Święto narodowe Rumunii

w rocznicę usunięcia faszystów

BUKARESZT (PAP). W dniu dzisiejszym odbywają się w Rumunii uroczystości związane z 3 rocznicą zwycięstwa demokracji w Rumunii.

Prasa rumuńska przypomina, że dnia 23 sierpnia 1944 roku król Michał I, popierany przez elementy demokratyczne, usunął faszystów z rządu, aresztował Antonescu i jego współpracowników, a następnie wypowiedział wojnę Niemcom. Armia rumuńska, posłuszna rozkazowi króla, stanęła u boku armii radzieckiej i pod dowództwem marszałka Malinowskiego rozpoczęła walkę przeciwko Niemcom. Armia rumuńska brała udział w 16 wielkich bojach i w 367 potyczkach. Posunęła się ona o tysiąc km naprzód, ścigając Niemców. Zdobyła ona 53 miasta, kilka tysięcy mniejszych miejscowości i wzięła 103 tysiące jeńców.

RATYFIKACJA TRAKTATU POKOJOWEGO

BUKARESZT (SAP). Na uroczystym posiedzeniu parlamentu, specjalnie zwołanego na dzień 23 sierpnia uchwalone będzie ratyfikowanie traktatu pokojowego. Głosowanie poprzedzi expose min. spraw zagr. Tatarescu o traktacie pokojowym i roli odegranej przez Rumunię.

Igrzyska sportowców-spółdzielców

Defilada uczestników igrzysk ogólnopolskich sportowych klubów spółdzielczych w Łodzi. (Film Polski)

Odlozenie obrad w sprawie traktatu z Japonią

WASZYNGTON (PAP). Według tutejszych doniesień oficjalnych, konferencja w sprawie przygotowania pokoju z Japonią, która miała rozpocząć się w sierpniu, odbędzie się dopiero w październiku lub listopadzie — po otwarciu obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ, które nastąpi 16 września.

—o—

Dlaczego Franco wyrabia bezkarnie broń?

N. JORK (PAP). Przybył tu z Meksyku nowy republikański premier hiszpański, Alvaro de Albornoz, jadący obecnie do Paryża. Komentując katastrofę w Kadyksie, premier wyraził zdumienie, dlaczego fabryka tamtejsza, wyrabiająca materiał wojenny, pracowała dzień i noc bez przerwy na 3 zmiany. Wyraził on nadzieję, że Zgromadzenie Generalne ONZ podejmie energiczniejszą akcję przeciwko Franco.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS
Warszawa, 23 sierpnia

Rumunia

W dniu dzisiejszym Rumunia obchodzi swe święto narodowe. 23 sierpnia 1944 roku król Michał, pod naciskiem opinii ludowej i wbrew ociągającym się starym politykom liberalnym,, ogłasza przez radio rozkaz do rumuńskich sił zbrojnych, w którym poleca im zaprzestać walki przeciw Narodom Zjednoczonym i skierować broń przeciw Niemcom.

Armia rozkaz ten wykonała. Wraz z armią stanął w obozie demokracji naród rumuński, kierowany odtąd przez przywódców partii robotniczych i chłopskich. Rumunia wkroczyła w fazę rewolucji ludowej.

W zakresie polityki zagranicznej rewolucja ta oderwała Rumunię od orientacji proniemieckiej i od nienaturalnych flirtów z ośrodkami kapitału zachodnio-europejskiego i amerykańskiego. Rumunia związała się z innymi państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej i wraz z nimi oparła swój byt na trwałym sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W zakresie polityki wewnętrznej rewolucja ludowa pchnęła Rumunię na drogę zasadniczych reform społecznych: reforma rolna i rozbicie wpływów wielkich feudałów, unarodowienie aparatu pieniężno-kredytowego, pierwsze kroki na drodze do unarodowienia wielkiego przemysłu po wyrwaniu go spod kolonialnej eksploatacji kapitału światowego, wprowadzenie gospodarki planowej. Równocześnie podjęto ciężką pracę oczyszczenia aparatu państwowego, wojskowego i gospodarczego z elementów faszystowskich lub skorumpowanych.

Rumunia była krajem zaniedbanym i zacofanym. Okupacja hitlerowców i rodzimych faszystów zniszczyła kraj ten do reszty i wepchnęła go w bardzo trudną sytuację. Sytuacja gospodarcza Rumunii jest po dziś dzień nader ciężka. Ale naród rumuński ma już w rękach instrument do walki z trudnościami.

Życzymy mu, by jak najszybciej kroczył drogą dobrobytu, szerokiego rozwoju kulturalnego, pogłębiającej się demokracji, pokojowej polityki zagranicznej.

Współpraca

Komitet Centralny O. M. T. U. R. i Zarząd Główny Z. W. M. podpisały w dniu 20 sierpnia br. tekst umowy o współpracy między tymi dwiema organizacjami. Tekst zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez Radę Naczelną O.M.T.U.R. i Plenum Zarządu Głównego Z. W. M.

Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej P.P.S. z grudnia 1946 r., O.M.T.U.R. jest ramieniem Polskiej Partii Socjalistycznej na odcinku młodzieży. W tym sensie jest O.M.T.U.R. organizacją partyjną. Z. W. M. jest ściśle związany z Polską Partią Robotniczą i stanowi również jej ramię na terenie młodzieży. W podpisanej w zeszłym roku umowie o jedności działania, PPS i PPR zobowiązały się wpłynąć na związane z sobą organizacje młodzieży, by te zawarły również umowę o współpracy, opartą na analogicznych zasadach, jak umowa PPS—PPR.

Obecna umowa OMTUR—ZWM jest zatem po prostu realizacją jednego z punktów zeszłorocznej umowy PPS—PPR.

Wielka akcja przygotowawcza była potrzebna, by ta nowa umowa doszła do skutku nie w sposób mechaniczny, nie drogą narzucania młodzieży form współpracy, lecz w sposób organiczny i dobrowolnie. W akcji tej zdarzały się tu i ówdzie błędy i „przegięcia" w jedną lub w drugą stronę. Ale dziś możemy z dumą powiedzieć, że przeszkody zostały przełamane w sposób naturalny i drogą prawdziwego porozumienia.

Wraz ze wspólną odezwą Komitetu Stołecznego PPS i Komitetu Warszawskiego PPR — którą drukujemy dzisiaj na 3-ej stronie „Robotnika" — jest to dalszy poważny krok ku coraz zgodniejszej współpracy obu odłamów ruchu robotniczego w Polsce.

NOWE OGRANICZENIA DEWIZOWE W. BRYTANII

USA zamraża saldo pożyczki angielskiej

Konferencja Partii Pracy z udziałem wszystkich dominiów

LONDYN (PAP). Począwszy od soboty turystom angielskim wolno wywozić za granicę po 5 funtów gotówką (zamiast 20) na osobę oraz po 35 funt. czekami turystycznymi. Ministerstwo handlu komunikuje, że osobom wyjeżdżającym z Anglii nie wolno wywozić bez specjalnego upoważnienia większych ilości drogocennych kamieni, futer, dzieł sztuki, złota, platyny, diamentów lub znaczków pocztowych.

TAJEMNICZE TRANSPORTY

LONDYN (PAP). „News Chronicle" twierdzi, że od 3 dni z Anglii do Szwajcarii przewożone są samolotem sztaby złota, o łącznej wartości kilku milionów funtów szterlingów. Transport ten odbywał się w ścisłej tajemnicy.

GŁOSY PRASY BRYTYJSKIEJ

LONDYN (PAP). Nawiązując do oświadczenia ministra skarbu Daltona, w sprawie zawieszenia funta szterlinga na dolary, „Times" pisze: że chciaż krok ten poprawi w jakimś stopniu sytuację Anglii, — będzie ona jednak wciąż zależeć od dostaw amerykańskich. „Manchester Guardian" charakteryzuje to posunięcie rządu brytyjskiego jako najbardziej ostry środek, który rząd stosował kiedykolwiek. Dziennik uważa, iż krok ten podważy umowy handlowe wszystkich prawie krajów świata. „News Chronicle" twierdzi, że W. Brytania przeżywa obecnie moment decydujący. Rozstrzyga się obecnie sprawa o to, czy zostanie ona wielkim mocarstwem, albo też będzie zmuszona wyrzec się tej pozycji. „Daily Express" stwierdza, że Anglia nie będzie odtąd wydawać więcej dolarów amerykańskich. Oznacza to — pisze gazeta, że będziemy mieli mniej żywności, oraz mniej innych towarów.

LONDYN. (PAP). Moskiewski korespondent „Daily Express", Jacob, po powrocie do Londynu wezwał na łamach „Daily Express" do wznowienia rokowań handlowych ze Zw. Radzieckim. W artykule wstępnym Jacob domaga się m. in., aby Anglia zagwarantowała w określonym terminie wysyłkę maszyn do Zw. Radzieckiego, co wyprowadzi zagadnienie wznowienia rokowań z obecnego impasu.

USA ZAMYKA KASĘ

WASZYNGTON (PAP). Ze strony amerykańskiego ministerstwa skarbu ogłoszono tu wyjaśnienia w sprawie zamrożenia salda pożyczki amerykańskiej dla W. Brytanii. Stwierdzono mianowicie, że dopiero 29 sierpnia, gdy saldo pożyczki skurczy się do 400 milionów dolarów — zostanie ono zamrożone na czas nieokreślony.

APEL DO KOLONII

LONDYN (SAP). Brytyjski sekretarz do spraw kolonialnych Jones apelował do ludów kolonii brytyjskich, wzywając je, aby dopomogły Anglii do przezwyciężenia ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

CAMBERRA (SAP). Premier Australii, Chifley ogłosił tymczasowy zakaz wymiany dolarów w kredytach zagranicznych. Oczekuje się ostrych ograniczeń importu do Australii z obszaru dolarowego w celu [illegible]enia poparcia W. Brytanii. Rząd australijski poweźmie decyzje analogiczne do brytyjskich.

KONFERENCJA „IMPERIALNA" PARTII PRACY

LONDYN (obsł. wł.). W dniach 4 do 18 września odbędzie się w Toronto konferencja z udziałem delegatów Labour Party ze wszystkich dominiów brytyjskich oraz W. Brytanii. Na czele brytyjskiej delegacji stanie sekretarz gen. partii — Philips. Będzie to pierwsza konferencja labourzystowska Brytyjskiej Wspólnoty Narodów od chwili dojścia do władzy socjalistów w Anglii.

Fakt, że konferencja trwać będzie pełne dwa tygodnie, wskazuje, iż zajmie się ona nie tylko wymianą informacji, lecz szczegółowym omówieniem szeregu zagadnień międzynarodowych. Koncesje brytyjskie uczynione Ameryce w czasie ostatnich rozmów handlowych w St. Zjednoczonych, wywołały duże niezadowolenie na terenie Imperium i będą na pewno również przedmiotem rozmów w Toronto.

LONDYN (PAP). W dniu wczorajszym, górnicy brytyjscy odrzucili propozycje rządu, aby pracę w kopalniach przedłużyć o pół godziny dziennie, proponując w zamian szereg mniejszych ustępstw. Wartość tych ustępstw jest bardzo problematyczna i nie odpowiada potrzebom krytycznej chwili. Jednym z ustępstw jest to, że egzekutywa związku górników zgodziła się na wysłanie do wszystkich swych oddziałów związkowych rezolucji, polecającej odtąd zatrudnienie obcokrajowców.

Tow. Hochfeld przemawiał na Dzielnicy Czerniaków

Na dzielnicy PPS Czerniaków w Warszawie przewodniczący ZPPS, tow. Julian Hochfeld wygłosił referat o zadaniach, celach i polityce Polskiej Partii Socjalistycznej.

Salę Dzielnicy wypełnili szczelnie pepesowcy i omturowcy Czerniakowa. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym tow. Hochfeld odpowiedział na zapytania i omówił poruszane zagadnienia.

2.500.000 ton cementu

Dnia 22 sierpnia wyprodukowana została od chwili oswobodzenia 2.500.000 tona cementu.

Biorąc pod uwagę stan dewastacji, w jakiej znajdowały się fabryki, a szczególnie zakłady produkcyjne położone na Ziemiach Odzyskanych, wynik dotychczasowej produkcji jest wielkim sukcesem polskiego robotnika, technika i inżyniera. Cement polski zdobył rynki europejskie i zamorskie i jest wysoko ceniony pod względem jakości przez międzynarodowych fachowców.

Bułgaria i Rumunia nie przyjęte do ONZ

N. JORK. (PAP). Kontynuując głosowanie nad nowymi kandydaturami do ONZ, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła zgłoszenia Bułgarii i Rumunii. Za przyjęciem Bułgarii wypowiedziała się Syria, przeciwko głosowały St. Zjednoczone, a 9 delegatów powstrzymało się od głosowania. Na korzyść Rumunii głosowała tylko Syria, a 10 delegatów powstrzymało się od głosowania.

Delegat amerykański Johnson oświadczył, że wobec impasu, w jakim znalazła się Rada Bezpieczeństwa, proponuje odesłanie do decyzji Generalnego Zgromadzenia wszystkich nie przyjętych przez Radę kandydatów. Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka zastrzega sobie czas na rozpatrzenie tej propozycji. Gdy delegat radziecki dał do zrozumienia, że założy veto przeciwko propozycji USA, Johnson wycofał swą propozycję i obrady odroczono.

PROPOZYCJE AUSTRALII

N. JORK, (SAP). Rząd australijski przedłożył sekretarzowi gen. ONZ szereg punktów do porządku dziennego najbliższego Zgromadzenia Generalnego ONZ, które odbędzie się 16 września 1947 r.

Punkty te dotyczą:

1) praw Zgromadzenia Generalnego w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ,

2) szerszego udziału Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w pracach międzynarodowych,

3) odwołania ostatniej uchwały Zgromadzenia Generalnego w sprawie korzystania z prawa veta przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Koncentracja wojsk tureckich na granicy greckiej

Grecja -- kolonią U. S. A.

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji Tass w Paryżu donosi, że osoby przybywające z Turcji twierdzą, iż w chwili obecnej odbywa się translokacja wojsk tureckich z Turcji centralnej w kierunku granicy greckiej i bułgarskiej. Z wiadomości tych wynika również, że oddziały wojsk tureckich prowadzą na granicach wielkie prace fortyfikacyjne.

TERROR W GRECJI

MOSKWA (PAP). W dniu 20 bm. na mocy wyroków sądów nadzwyczajnych rozstrzelanych zostało 14 greckich działaczy demokratycznych. Jednocześnie sądy te wydały 16 nowych wyroków śmierci. Wśród skazanych znajduje się 10 żołnierzy, którzy odmówili udziału w walkach przeciwko partyzantom.

BELGRAD (PAP). W związku z przypuszczeniem rzecznika brytyjskiego Foreign Office, że radiostacja „Wolna Grecja" znajduje się w Niszu, i że nowy rząd grecki mógłby operować gdzieś w cieniu tej stacji — przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. Jugosławii oświadczył, że wiadomość ta jest wyssana z palca.

GRECJA — KOLONIĄ USA

LONDYN (PAP). Szef amerykańskiej misji pomocy Grecji, Griswold, zakomunikował w piątek, iż zgodnie z amerykańsko - greckim porozumieniem z czerwca br., został powołany specjalny urząd do spraw importu i eksportu greckiego. Na czele tego urzędu stanął dr Dawson, b. szef amerykańskiego urzędu gospodarczego w strefie śródziemnomorskiej.

ATENY (SAP). Szef amerykańskiej delegacji w Grecji, Griswold, oświadczył przedstawicielom prasy, że rozważana jest obecnie sprawa sprzedaży 60 samolotów typu „Liberty" przez USA dla Grecji oraz sprawa pokrycia deficytu budżetu greckiego.

Griswold dodał, że sprawa podwyżki płac urzędniczych będzie uregulowana przez rząd grecki.

ZACIĘTE WALKI TRWAJĄ

ATENY (SAP). Kolumna żandarmów, ścigająca partyzantów na górze Kerdillion — natrafiła na tunel zręcznie ukryty i silnie broniony. Tunel ten był schronieniem dla sztabu oddziałów demokratycznej armii walczących w okolicy Kerdillion i [illegible]griba.

W tunelu rozgorzała walka na granaty, która trwała 24 godziny. Atak żandarmów został odparty.

Nowy poseł Meksyku

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy nowomianowany poseł i minister pełnomocny Meksyku w Polsce — dr. Salvador R. Guzman.

Osiągnięcia przemysłu paliw płynnych w pierwszym półroczu b. r.

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z wicedyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych mgr. J. Mokrzyckim na temat pracy polskiego przemysłu paliw płynnych w pierwszym półroczu br.

Dla zrozumienia osiągnięć polskiego przemysłu paliw płynnych należy stwierdzić — powiedział dyr. Mokrzycki — że produkcja jego w obecnych warunkach powojennych pokrywa zapotrzebowanie kraju tylko w ok. 30 proc. Dlatego też Polski Przemysł Naftowy stanął wobec zagadnienia uzupełnienia braków.

Dwie są drogi wyrównania niedoboru produktów naftowych: jedna — to import, druga — trudniejsza i długofalowa — to wiercenie eksploatacyjne na znanych terenach oraz poszukiwania nowych złóż roponośnych na terenach nieznanych. Polski Przemysł Naftowy wybrał równocześnie obie drogi. Pierwsza droga przyniosła w rezultacie całkowite zaopatrzenie kraju w produkty naftowe; druga — przyniesie niewątpliwie uniezależnienie się od zagranicy.

W celu osiągnięcia jak najszybszych rezultatów na polu poszukiwania nowych złóż naftowych i gazowych, powołano w ub. roku przedsiębiorstwo podległe C.Z.P.P.D. „Poszukiwania naftowe", które osiągnęły już bardzo poważne wyniki w swej pracy. Podczas gdy w pierwszym półroczu r. ub. odwiercono 13.681 mtr, w tym samym okresie br. odwiercono 20.623 mtr.

Prócz odkrytych nowych złóż gazowych w okolicy Cieszyna około Dębowca, które przekazano już kopalnictwu do eksploatacji, w roku bież. odkryto również na terenach całkiem nieznanych złoża gazowe w Wojsławiu koło Mielca. Wartość odkrytych złóż gazowych przekracza już wielokrotnie nakłady.

Obecnie poszukiwania naftowe odbywają się w okolicach Dębowca, Wojsławia, Buska, Solca, Ciężkowic, Inowrocławia, Kłodawy i Wielopola.

W dziedzinie kopalnictwa możemy też zanotować poważne osiągnięcia. Podczas gdy wydobycie ropy w pierwszym półroczu ub. r. wyniosło 55.636 ton, to w r. b. osiągnęło 81.530 tys. ton. W tym samym okresie produkcja ropy wzrosła z 8 tys. ton do 15.200 ton. Wydobycie gazu ziemnego — regulowane zapotrzebowaniem — wyniosło w pierwszym półroczu br. 85 mil. m. sześc. Jeszcze większy wzrost wykazuje produkcja gazoliny i gazu płynnego. W r. 1946 wyprodukowano 36.801 ton, w ciągu 7 mies. r. bież. osiągnięto już 30.067 ton. Jeśli chodzi o polski przemysł rafineryjny, to najważniejszą inwestycją jest odbudowa największej rafinerii w Trzebini. Będzie to najbardziej nowoczesna rafineria o zdolności przeróbczej ok. 200 tys. ton ropy rocznie.

Wysłannik gen. Taylora

Min. Sprawiedliwości — tow. Henryka Świątkowskiego — odwiedził dr Edmund Schwenk, wysłannik gen. brygady armii USA — Tellforda Taylora, szefa Rady do Spraw Przestępców Wojennych.

Dr Schwenk przez szereg miesięcy przygotowywał w Norymberdze materiały obciążające przeciwko kierownikom Głównego Urzędu Rasowego i Osiedleńczego (SS — Rasse und Siedlungs Hauptamt). Zadaniem tego urzędu była germanizacja krajów podbitych, w szczególności słowiańskich.

Pobyt dr Schwenka w Polsce związany jest z poszukiwaniem dalszych dowodów zbrodni wojennych, dokonanych w całej Europie przez Urząd Rasowy i Osiedleńczy.

Proces WiN w Krakowie

Bomba atomowa „humanitarnym" sposobem wojny

(Dokończenie ze str. 1-ej)

botniczych z napisem: „Prokuratura Najwyższa Rzeczypospolitej".

Inne dane z materiałów znalezionych u osk. nakazują uaktywnić PSL, starać się o [illegible] radykalizować i wzmocnić je przy jednoczesnym stwierdzeniu, że PSL jest naszą partią, że stawiamy na Mikołajczyka i będziemy go popierali.

Na temat WiN-u stwierdzają dokumenty, że WRN stara się opanować PPS i rozbić jedność PPS i PPR.

Jeszcze jeden fragment dokumentu: „Czekamy na nową wojnę. Bomba atomowa to nasza nadzieja i najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny

Osk. wydaje się mimo wszystko nieco stremowany reakcją na sali i oburzeniem publiczności. Tłumaczy się, że nie on opracowywał te materiały, aczkolwiek je zna, a zwala wszystko na „Bogusława", który miał jemu przysyłać, względnie na swojego współpracownika „Leszka". Częściowo usiłuje uniknąć odpowiedzialności twierdzeniem, że jego pamięć szwankuje.

Nie mniej ciekawe są alaboraty osk. Langnera i jego komórki propagandowej z dziedziny polityki zagranicznej. Główną ich tezą jest, że świat może być rządzony tylko przez Anglosasów. Jak wyjaśnia osk. — materiał do swych utworów czerpał ze sprawozdań siatki wywiadowczej.

Od Niepokólczyckiego oskarżony otrzymywał wytyczne do pracy. Langner zaprzecza, by plan akcji „O" był zatwierdzony przez Niepokólczyckiego, zaraz potem przyznaje jednak, że Strzałkowski powiedział mu, iż plan ten „poszedł do góry i kazano żeby robić". Nie wiedziałem wówczas kto był górą, tłumaczy się Langner, obecnie przypuszczam, że Niepokólczycki.

Prok.: Jakimi środkami finansowymi rozporządzał oskarżony?

Osk.: Przypuszczalnie 200.000 zł.

Obrońca osk. usiłuje za pomocą pytań stworzyć wyobrażenie o osk. jako o wielkim patriocie i wysokiej mierze artyście grafiku. Wtedy następuje charakterystyczny moment. Prokurator pokazuje oskarżonemu nie mniej i nie więcej tylko ex libris, wykonane przez oskarżonego dla hitlerowskiego gubernatora Krakowa — Otto Waechtera. Na jednym z nich obok napisu „ex libris Otto Waechter" figuruje wieża ratuszowa w Krakowie na tle chorągwi ze swastyką. Rysunki są podpisane przez osk. Langnera. Langner przyznaje się, że jest ich autorem. Tak wygląda patriotyzm i artyzm Langnera— oświadcza prokurator.

Na tym proces zostaje przerwany do poniedziałku.

— Prezydent Truman wypowiedział się za poważnym zwiększeniem ilości imigrantów z Europy.

Atak na stolicę Indonezji spowoduje kryzys rządowy w Holandii

Mimo wysiłków ONZ nie osiągnięto kompromisu

HAGA (PAP). Propozycja premiera Beela w sprawie rozszerzenia t. zw. „akcji oczyszczającej" wojsk holenderskich na obecną siedzibę kwatery głównej Joggjakarty, wywołać może kryzys gabinetowy. Premier przeprowadza w tej sprawie tajne rozmowy z opozycją prawicową. Według informacji prasy, w razie realizacji tego planu przez udzielenie zezwolenia gubernatorowi van Mookowi na zajęcie Joggjakarty, podadzą się natychmiast do dymisji ministrowie Partii Pracy.

N. JORK (SAP) — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że usiłowania doprowadzenia do kompromisu w konflikcie holendersko - indonezyjskim spełzły na niczym.

Do kompromisu na terenie Rady Bezpieczeństwa zmierzały wnioski Polski, Australii i Chin, lecz różnią się one w zasadniczym punkcie. Polska i Australia proponowały utworzenie komisji arbitrażowej, a według projektu Chin, Rada Bezpieczeństwa miałaby desygnować konsulów w Batawii, jako obserwatorów, którzy złożyliby sprawozdania z sytuacji.

BATAWIA (SAP) — Dr Foote, konsul generalny St. Zjednoczonych oznajmił dr Gani wicepremierowi Republiki indonezyjskiej, że propozycja pośrednictwa amerykańskiego nie ma już racji bytu, gdyż republikanie wolą arbitraż ONZ.

N. JORK (SAP) — Delegat Holandii, van Kleffens zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa o zaniechanie narad nad konfliktem holendersko-indonezyjskim i pozostawienie go do załatwienia przez Holandię i Republikę Indonezyjską. Van Kleffens usiłował dowodzić, że rozkaz Rady Bezpieczeństwa o przerwaniu walk wywołał diametralnie przeciwny skutek i oskarża Indonezyjczyków o wznowienie zaciętych walk.

Ogólnopolskie dożynki w Opolu

Śladem poprzednich lat, również w roku bieżącym zorganizowane zostaną wielkie dożynki w skali ogólnopolskiej, które odbędą się w Opolu w dniu 14 września br.

Liga Kobiet na straży trwałego pokoju

W związku ze zbliżającą się sesją Komitetu Wykonawczego Demokratycznej Federacji Kobiet, która odbędzie się 20 września br. w Sztokholmie — „Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet" przeprowadza wielką kampanię w całym kraju, pod hasłem „Walki o trwały, sprawiedliwy pokój".

Dnia 22 bm. w „Tęczy" odbyło się kolejne zgromadzenie „Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet", w którym wzięło udział ponad 1.000 kobiet.

Domagamy się od naszych delegatek — głosi przyjęta rezolucja — żeby na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, jasno i dobitnie oświadczyły, że naród polski, a w szczególności my kobiety, stoimy na straży pokoju i żądamy likwidacji ognisk wojny, jakimi są Hiszpania Franco i reakcja grecka, wspierana przez imperialistyczne koła anglosaskie.

PRZEGLĄD PRASY

DOKUMENT OBŁĘDU

Ostatni numer „Odrodzenia“ przynosi pod powyższym tytułem następującą wiadomość:

„Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie“ z siedzibą w Londynie opublikował uchwałę stwierdzającą, że umieszczanie utworów, dawnych lub nowych, w prasie krajowej „byłoby nie tylko niegodne pisarza polskiego, wiernego prawdzie i wolności myśli, lecz także złowrogie dla kształtowania się twórczości polskiej w tym okresie“.

Uchwałę podpisali: Ignacy Baliński, Stanisław Baliński, Antoni Bogusławski, Wiktor Budzyński, Józef Bujnowski, Wawrzyniec Czereśniewski, Marian Czuchnowski, Maria Danilewiczowa, Stefan Gacki, Mieczysław Giergielewicz, Ferdynand Goetel, Wacław Grubiński, Marian Hemar, Józef Kisielewski, Julian Krycki, Marian Kukiel, Stanisława Kuszelewska, Jan Lechoń, Mieczysław Lisiewicz, Herminia Naglerowa, Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga), Zygmunt Nowakowski, Beata Obertyńska, Jan Olechowski, Hanna Peretiatkowicz, Sergiusz Piasecki, Halina Pilichowska, Aleksander Piskor, Andrzej Pomian-Dowmuntt, Adam Pragier, Nikodem Sądek, Stanisław Stroński, Władysław Studnicki, Tadeusz Sułkowski, Stefania Szurlej-Kossowska, Tymon Terlecki, Wiktor Weintraub, Kazimierz Wierzyński, Stefania Zahorska, Józef Żywina.

Komentarze zbyteczne. Zwracamy uwagę, że wśród podpisanych nie ma Melchiora Wańkowicza, Cata-Mackiewicza i Zbigniewa Grabowskiego.

PARTIE ROBOTNICZE DO LUDU PRACUJĄCEGO WARSZAWY

Wspólna odezwa Komitetu Stołecznego PPS i Komitetu Warszawskiego PPR

TOWARZYSZE ROBOTNICY WARSZAWY!

Stołeczne Komitety P. P. S. i P. P. R. zwracają się do Was — ofiarnych budowniczych stolicy — w sprawie, która nie może być obojętna dla żadnego partyjnego czy bezpartyjnego robotnika i pracownika: w sprawie JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ.

Od trzech przeszło lat, wierni najlepszym tradycjom bojowników o jedność robotniczą z czasów panowań rodzimego i obcego faszyzmu — Barlickiego, Buczka, Dubois, Kowalskiego i tylu innych — współdziałamy ze sobą w dziele odbudowy Warszawy i ugruntowania w niej demokracji i władzy ludowej.

Od trzech przeszło lat, na przekór oszczerstwom i atakom wroga z londyńskiego obozu i spod mikołajczykowskiego znaku, na przekór dywersji WRN-owskich renegatów, Arciszewskich i Zarembów — utrzymujemy i wzmacniamy jednolity front robotniczy.

Od trzech przeszło lat razem mobilizujemy lud pracujący stolicy, wbrew trudnościom, nędzy i biedzie powojennej, do wysiłku, do pracy, do wznoszenia jaśniejszego nowego gmachu ojczyzny naszej: Polski Ludowej.

W wielkim i godnym podziwu dziele, dotychczas dokonanym, obok siebie ofiarnie pracowali robotnik - peperowiec, pepesowiec i bezpartyjny.

JEDNOLITY FRONT WYTRZYMAŁ PRÓBĘ ŻYCIA — próbę bitwy z reakcją, próbę twórczej, budowniczej pracy.

Jednolity front stał się trwałą zdobyczą całej klasy robotniczej, która dzięki swej jedności objęła ster państwa i odnalazła jedną słuszną drogę marszu do pełnego wyzwolenia i do brobytu.

TOWARZYSZE!

Wrogowie nasi z obozu reakcji są pobici i zdemaskowani w oczach całej świadomej części społeczeństwa, jako sprzedawczycy, zdrajcy państwa i agenci obcych antypolskich sił — LECZ NIE SĄ JESZCZE DOBICI. Wróg czyni wszystko, legalnymi i nielegalnymi środkami, by pracę naszą i drogo okupiony owoc wysiłków całego narodu zmarnować i zniszczyć. Szkodnictwem gospodarczym, paskarstwem, przekupstwem, szeptaną plotką i paniką, — spekulacją i antysowieckim oszczerstwem — chce poderwać Wasze zaufanie do Rządu Ludowego, rozłupać i skłócić nasze szeregi.

Dla każdego jest faktem oczywistym i bezspornym, że jedyną nadzieją reakcji jest wbicie klina między nasze Partie i nadłamanie przez to kręgosłupa demokracji polskiej — jednolitego frontu.

Dlatego chcemy dziś, po decyzjach Rady Naczelnej P. P. S., jeszcze raz — jako Partie ponoszące odpowiedzialność historyczną za losy kraju i Warszawy — stwierdzić, że JEDNOLITY FRONT JEST JEDYNĄ DROGĄ P. P. S. i P. P. R., TRWAŁĄ, NIEZMIENNĄ LINIĄ NASZEJ PRACY I WALKI.

Oświadczamy to jeszcze raz Wam, robotnikom Warszawy, abyście z tym większą stanowczością tępili warchołów i rozbijaczy, usiłujących nieraz zamaskować się partyjną lub związkową legitymacją.

Oświadczamy to jeszcze raz po to, abyście zaostrzyli czujność wobec dwulicowych dywersantów WRN-owskich, którzy chytrze wdarli się do szeregów robotniczych, szerząc tam kłamstwo, waśń wzajemną, nienawiść i nieufność.

Oświadczamy to jeszcze raz po to, aby każdy członek jednej z naszych Partii widział w członku drugiej Partii swego brata klasowego, z którym dziś maszeruje ramię przy ramieniu, wzmacniając demokrację ludową, a jutro poprowadzi wspólnie klasę robotniczą Polski do socjalizmu.

JEDNOLITY FRONT JEST NIEWZRUSZONĄ, BEZWARUNKOWĄ POLITYKĄ OBU NASZYCH PARTII i każdy, kto skrycie czy jawnie osłabia więzy, łączące P. P. S. i P. P. R., jest wrogiem klasy robotniczej.

Będziemy łamać sekciarskie uprzedzenia i czyścić z Waszą pomocą szeregi robotnicze, partyjne i zawodowe, od wszelkiego śmiecia, karierowiczów i reakcyjnych kołtunów, przebierających się nieraz w piórka „obrońców“ robotnika, lub od antysowieckich pseudo - patriotów.

Niechaj nikt nie liczy na to, że potrafi nas skłócić i zwrócić przeciwko sobie. Czeka go równie gorzkie rozczarowanie i taka sama odpowiedź, jak w dotychczasowych bezsilnych próbach rozbicia jednolitego frontu: twarda odpowiedź świadomych robotników obu Partii, surowa odpowiedź naszego ludowego państwa.

Świadomość tych prawd i haseł przewodnich szerzyć będziemy wśród partyjnych i bezpartyjnych rzesz pracujących, krzewić wśród nich idee socjalizmu, wskazywać drogę walki o sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

TOWARZYSZE!

Wzywamy Was do jedności i pracy. JEDNOŚCIĄ SILNI — złamiemy każdego wroga, pokonamy każdą przeszkodę, rozwiążemy każde zadanie.

Będziemy wspólnie, wraz z całą klasą robotniczą Warszawy, niestrudzenie dźwigać w górę mury stolicy, jej domów, fabryk, szkół — realizując trzyletni plan odbudowy.

Będziemy wspólnie walczyć dalej o sprawiedliwy podział dochodu narodowego — przeciwko paskarstwu, spekulacji, złodziejstwu i korupcji.

Będziemy wspólnie troszczyć się o poprawę bytu — warunków płacy i pracy, mieszkania i wypoczynku budowniczych stolicy.

Będziemy wspólnie tępić biurokratyzm, czyścić aparat rządzenia od ludzi obcych i wrogich światu pracy i demokracji — bez względu na to, jaką legitymacją partyjną starają się zasłonić.

Będziemy wspólnie walczyć z reakcją, jej agentami, szkodliwą propagandą i dywersją.

Będziemy razem czuwać nad rozkwitem oświaty, demokratyzacją szkoły i postępowym wychowaniem naszej młodzieży.

Jednoczy nas wspólny cel: SOCJALISTYCZNA RZECZPOSPOLITA. Kieruje nami wspólna sprawa: CAŁKOWITEGO WYZWOLENIA I DOBROBYTU CZŁOWIEKA PRACY. Idziemy po wspólnej drodze: w JEDNOLITYM FRONCIE — DO ZWYCIĘSTWA!

Niech żyje jedność klasy robotniczej!
Niech żyją bratnie Partie — P. P. S. i P. P. R.!
Niech żyje bohaterska klasa robotnicza Warszawy!

KOMITET STOŁECZNY P. P. S.

KOMITET WARSZAWSKI P. P. R.

Warszawa, 20 sierpnia 1947 r.

NA MARGINESIE

Korupcja

Nawet najbardziej planowa i konsekwentną praca na odcinku znormalizowania działalności społeczno-skarbowej nie da właściwych wyników, jeśli jednocześnie nie podejmiemy SKUTECZNEJ WALKI Z KORUPCJĄ W ŻYCIU PUBLICZNYM — w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Chodzi o to, by ścigać i piętnować nie tylko jaskrawe objawy sprzedajności, a więc tego, co pospolicie i trywialnie określa się terminem „łapownictwa“. Chodzi też o to, by zwrócić uwagę opinii i rozbudzić należytą czujność w zakresie tych wszystkich spraw, w których osobisty interes człowieka i jego normalna troska o zabezpieczenie egzystencji przekracza dozwoloną i dopuszczalną granicę I CZYNI JEDNOCZEŚNIE WYRAŹNY WYŁOM W INTERESIE DOBRA PUBLICZNEGO.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, iż dla obywatela, poszkodowanego — w jego subiektywnym poczuciu — przez taką lub inną decyzję miarodajnej władzy, istnieje wskazana przez obowiązujące ustawodawstwo droga prawna w postaci odwołań, rekursów, zażaleń, skarg itp.

Tak jest wszędzie, nie tylko u nas.

REALIZOWAĆ SWÓJ OSOBISTY INTERES MOŻNA JEDYNIE I WYŁĄCZNIE DROGĄ, UNORMOWANĄ PRZEZ PRZEPISY POZYTYWNIE OBOWIĄZUJĄCE W DANYM CZASIE I W DANYM MIEJSCU.

Gdy zamiast tej normalnej drogi spotykamy trwałą tendencję do omijania istniejących przepisów, do ich lekceważenia i praktycznego anulowania — tam mamy do czynienia z tą pierwszą fazą niepraworządności i nielojalności państwowej, za którą bezpośrednio podąża niebezpieczeństwo moralnego rozkładu i korupcji.

Nikt przecież, nawet najbardziej naiwny nie będzie sądził, iż dla jego „pięknych oczu“ da się te obowiązujące normy i zasady omijać i unieszkodliwiać. Każdy, kto usiłuje to czynić, pojmuje doskonale, że dla urzeczywistnienia swych celów musi zainteresować osobiście ów „czynnik miarodajny“ w końcowym efekcie swych starań.

Zainteresowanie to ma swoją rozległą i na różny sposób cieniowaną skalę: od zwykłych „wzajemnych usług“, poprzez miłe „śniadanka“ i inne pozornie niewinne prezenty, aż do ordynarnej „łapówki“. Jakościowo jest to w gruncie rzeczy ta sama korupcja.

Chodzi o to, by tam nawet, gdzie nie dociera ingerencja karna prokuratorów i sądów, stworzyć tamę zdrowej opinii publicznej przeciwko takim tendencjom i takiej atmosferze.

Nauczmy się skrupulatnej i rzetelnej uczciwości w naszym stosunku do własnej zbiorowości, w stosunku do własnego państwa.

W. WOLSKI

Ratowanie niemowląt od śmierci i cherlactwa
to obowiązek całego społeczeństwa
Zakładanie żłobków musi być pzzyspieszone

W Polsce dokonał się przewrót rewolucyjny, sięgający do podstaw, chociaż tempo było wprost niewiarogodne.

Na przestrzeni kilku tygodni przeprowadzono reformę rolną, o której pisano i mówiono od stu osiemdziesięciu lat. Upaństwowiono podstawowe czyli węzłowe gałęzie przemysłu, przepędziwszy zagranicznych kapitalistów i dawnych właścicieli. Wszystkie te wielkie sprawy przeprowadził w majestacie prawa lud roboczy, robotniczy w pierwszym rzędzie.

Trudne zadanie

Dużo trudniejsze jest zadanie wyrównania strat wywołanych zbrodniczą akcją okupanta na odcinku zdrowia. Sześć milionów obywateli państwa polskiego zginęło w okresie okupacji w tej liczbie dwa i pół miliona Polaków. Gruźlica dziesiątkowała ludność, zwłaszcza dzieci i młodzież. Śmiertelność niemowląt w r. 1944 — 45 dochodziła do 50 proc. żywo urodzonych. Należało przeprowadzić akcję ratunkową na szeroką skalę, żeby zapobiec katastrofie biologicznego wyniszczenia, do czego dążył bestialski okupant.

Przy pomocy zagranicznych organizacji opiekujących się dziećmi i młodzieżą dokonano wiele w tej dziedzine. Akcja UNRRA miała zasadnicze znaczenie, przez udzielenie pomocy żywnościowej i odzieżowej dla zagrożonej chorobami ludności, przy tym dzieci miały tu pierwszeństwo. Samopomoc krajowych organizacji zajęła w akcji ratowania zdrowia również poczesne miejsce (tak opieka społeczna w skali państwowej, samorządowej, jak i organizacji różnego typu). Pozostało jednak jeszcze wiele dziedzin, niedostatecznie rozbudowanych z ogromną szkodą dla interesów narodu polskiego.

Chodzi tu przede wszystkim o opiekę nad matką i dzieckiem.

Milionowe rzesze kobiet, pozbawione mężów muszą pracować zawodowo, żeby wychować dzieci. Na specjalną uwagę zasługują niemowlęta, wymagające opieki, której matka pracująca dać nie może.

W okręgach przemysłowych nabiera ta sprawa specjalnego znaczenia. Młode kobiety nie mają zabezpieczonego okresu ciąży, zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Są to często dziewczęta samotne, bez stałego miejsca zamieszkania. Prasa notuje dziesiątki wypadków podrzucania noworodków.

To jedna strona medalu.

W interesie narodu

A druga?

Skoro rozwój życia gospodarczego wymaga współpracy kobiet, a niektóre gałęzie n. p. przemysł włókienniczy jest w przeważającej większości wykonywany przez kobiety, musi być nakazem nieodwołalnym, żeby im ułatwić możliwości pracy, przez zabezpieczenie opieki dla dzieci przede wszystkim dla niemowląt. Żłobki fabryczne, żłobki rejonowe są nakazem, a wykonanie nie może być dokładne bo sprawa nie cierpi zwłoki.

W demokratycznej Polsce wszystkie zagadnienia ochrony życia i zdrowia ludu pracującego i jego dzieci muszą zająć tak ważną pozycję jak te najważniejsze. W budżetach państwowych i samorządowych sprawę żłobków należy wysunąć jako ważną pozycję, jak i szkolenie odpowiedniego personelu sanitarno - opiekuńczego.

Organizacje społeczne, jak RTPD i inne prowadzą Domy Dziecka i żłobki, walczą jednak z trudnościami finansowymi i nie zawsze mogą zdobyć odpowiednie budynki. Znane nam są takie wypadki. Sprawa żłobków nie leży tymczasem w sferze filantropii, z którą należy zerwać nieodwołalnie. Jest to nakaz społeczny o pierwszorzędnym znaczeniu. Ratowanie tysięcy niemowląt od śmierci, względnie cherlactwa leży w interesie narodu.

Dwudziestoczteromilionowy naród musi prowadzić politykę demograficzną, dobrze przemyślaną, opartą na ochronie dzieci, jeżeli ma sprostać swojemu zadaniu rozbudowania życia gospodarczego na nowych podstawach.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Sierpniowy numer „Przyjaźni“

Ukazał się 8 (XVIII sierpniowy numer miesięcznika „Przyjaźń“ organu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Numer przynosi źródłowy artykuł M. Górskiej o działalności lotnictwa radzieckiego w czasie pokoju (w związku z dniem lotnictwa radzieckiego) oraz szereg artykułów o nauce i kulturze radzieckiej.

Ponadto numer uzupełnia sylwetka Borysa Gorbatowa autora powieści „Dusze nieujarzmione“, felieton poświęcony wspomnieniom z Kazachstanu p. t. „Amina“, oraz bogata kronika.

Uwaga, lustratorzy i członkowie Obywatelskich Komisji Podatkowych

W najbliższą sobotę o godz. 14-ej w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się odprawa przewodniczących i zastępców Obywatelskich Komisji Podatkowych oraz kierowników i zastępców kierowników zespołów Lustratorów Społecznych z terenu całej Warszawy.

W poniedziałek, 25 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się konferencja Lustratorów Społecznych, naczelników Izb Skarbowych oraz Kierowników Urzędów Skarbowych i Rewizyjnych. Na konferencji wygłoszą referaty: dyrektor Izby Skarbowej tow. Broniatowski oraz zastępca Okręgowego Lustratora Społecznego, tow. Śliwiński. Referaty poświęcone będą współpracy czynnika społecznego z władzami skarbowymi.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Czerwone sztandary Krakowa i Warszawy
oddały hołd Stanisławowi Dubois

W dniu 20 sierpnia wyjechaliśmy z Warszawy do Oświęcimia. Było nas kilkadziesiąt osób, delegaci b. więźniów obozu koncentracyjnego i przyjaciele Stanisława Dubois. W skład delegacji weszli przedstawiciele WK Polskiej Partii Socjalistycznej, Stołecznego i Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, oraz oddziału Praga-Północ Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych.

We wczesnych godzinach rannych przybyliśmy do Oświęcimia i wspólnie z przedstawicielami m. Oświęcimia i województwa krakowskiego udaliśmy się w żałobnym pochodzie na miejsce kaźni.

Pochód jest błękitno-czerwony. Koalicja tych barw utrzymana jest nawet w wieńcach, gdzie czerwień kwiatów wplata się w błękit wstęgi. Różne są wieńce, większe i mniejsze, bogatsze i zupełnie ubogie. To samo z szarfami, których tekst stara się być jak najbardziej wymowny: „Przywódcy młodzieży socjalistycznej — omturowcy województwa krakowskiego“, „Naszemu Przywódcy — Komitet Warszawski ZNMS“, „Stanisławowi Dubois WK PPS — Kraków“, „Bojownikowi o socjalizm — omturowcy Chrzanowa“. Są również wieńce od harcerzy, od młodzieży socjalistycznej z Jaworzna, Skawiny, Chełmka, Dąbrowy. Trudno wszystkie zliczyć i wymienić.

Zbliżamy się do miejsca straceń. Tu przy ścianie 11 bloku zginął Dubois. Poczty sztandarowe ustawiają się dookoła, reszta pochodu wchodzi w całkowitej ciszy i wypełnia plac.

Przemawia tow. Jagiełło w imieniu PPS i OMTUR. Wspomina życie i walkę przywódcy młodzieży socjalistycznej, podkreślając jego jednolitofrontowe nastawienie. Nie sposób tutaj mówić o tym bez wzruszenia. Towarzysz Jagiełło usiłuje opanować się, ale gdy mówi o aresztowaniu, głos mu się łamie.

Podchodzą delegacje z wieńcami i składają je w miejscu, gdzie trafiony hitlerowską kulą padł Dubois. W ciągu kilku minut wyrasta tu wysoka góra żywego kwiecia. Brzmi hymn PPS „Czerwony Sztandar“ i omturowy „Na przeciw blaskom jutrzni“. Lecz pieśni nie mają dziś w sobie swojej zwykłej tonacji. Są ciche, jakby bały się zakłócić ciszy spoczynku tych, których groby nie istnieją...

R. S.

Sąd Grodzki Oddział I.
Mielec, dnia 1 sierpnia 1947
Zg. 64/47

OGŁOSZENIE

Na wniosek Gerechona (Georga) Sternplera zam. w Amsterdamie Mieletstraat 37. wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłych:

1. Aleksandra Sternplera lat 72 rel. mojż. syna Izaaka Michela i Cyrli z Holderów Stempler z Mielca.

2. Miny z Blochów Stempler lat 76 rel. mojż. córki Abrahama i Chaji z Krachów Bloch z Mielca którzy zginęli w Mielcu w dniu 9 marca 1942 r.

3. Pawła Sternplera lat 51 rel. mojż. syna Aleksandra i Miny z Blochów Stempler z Mielca, który zginął w kwietniu 1943 r. we Lwowie.

4. Sali (Salomei) z Rabinowiczów Stempler lat 46 rel. mojż. córki Józefa i Hindy Elki z Ascheimów która zginęła w Cieszanowie w lipcu 1942 r. zamieszkałej w Mielcu. Wzywa się zaginionych do jawienia się w Sądzie, zaś osoby mające wiadomość o powyższych o zawiadomienie Sądu do trzech miesięcy, gdyż po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki
(M. Burczycki)

10381

ś. † p.
Z WIERZBICKICH
Maria STAŃCZYKOWSKA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 21 sierpnia 1947 roku, przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 25 sierpnia o godz. 10 z kościoła parafialnego w Piasecznie na cmentarz miejscowy.

Pogrążeni w głębokim smutku zapraszają na ten smutny obrzęd: krewnych, znajomych i przyjaciół

(nieobecny mąż), córka, syn, synowa, zięć, i rodzina

ś. † p.
Władysław Ćwikiel

Niestrudzony działacz gospodarczy, w-Dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R.P., Dyrektor Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Warszawskiego.

Zmarł po krótkich cierpieniach w sanatorium P.C.K. w Zakopanem dnia 20 sierpnia 1947 r.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R.P,
Związek Zrzeszeń Kupieckich Woj. Warszawskiego.

Dziś Święto Odrodzenia Rumunii

LOTHAR RADACEANU
Minister Pracy, sekretarz rumuńskiej partii socjalistycznej

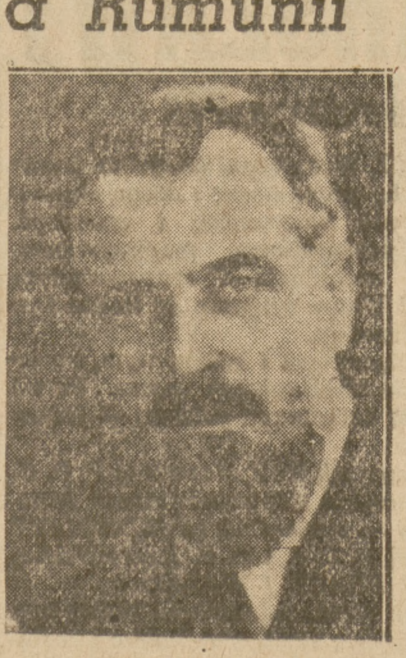

STEFAN VOITEC
Minister Oświaty, sekretarz rum. partii socjalistycznej

KONSTANCA

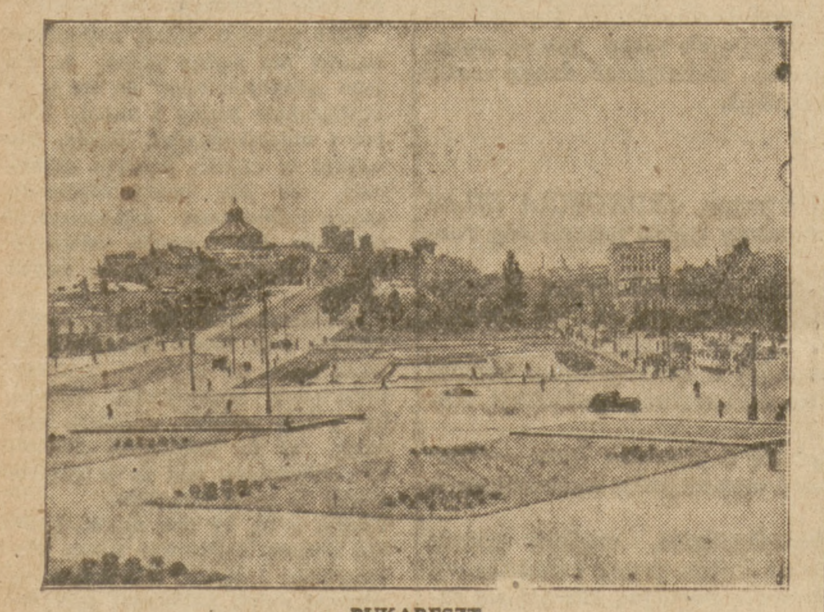

BUKARESZT

Echa kongresu SFIO

O postępowe oblicze polityki francuskiej

KONGRESU SFIO w Lyonie oczekiwała cała opinia francuska z wielkim zaciekawieniem. Francja, która od dłuższego czasu stoi na rozstajnych drogach, oczekiwała od obrad lyońskich rozstrzygnięć i wskazań na przyszłość. Nic więc dziwnego, że echa lyońskie rozeszły się po całym kraju.

Przesunięcie na lewo?

JUŻ obecne komentarze prasowe wskazują, że kongres lyoński przesunął politykę rządu francuskiego na lewo. Socjaliści francuscy są wszak wypadkową politycznej opinii francuskiej. Chociaż przesunięcie to nie jest jasne i nie rozwiązuje całokształtu zagadnień politycznych i gospodarczych Francji, jednak i ten krok został przez postępowe sfery europejskie powitany przychylnie.

Precz z kokieterią

NAJBARDZIEJ rozczarowana wynikami obrad lyońskich jest francuska prawica. Spodziewała się ona po Lyonie dalszego pogłębienia nieporozumień pomiędzy obiema robotniczymi partiami francuskimi. Okazało się jednak, że masy socjalistyczne chcą skończyć z kokietowaniem centrum i prawicy i przesunąć politykę SFIO na lewo.

Wyniki głosowania na kongresie były wyraźnym odbiciem tych dążeń. Chociaż jeszcze francuscy przywódcy socjalistyczni boją się zbliżenia do komunistów, jednak zdrowe, młode elementy w SFIO zmierzają na lewo do ściślejszej współpracy z drugą partią robotniczą. Prądy społeczne zrodzone w czasach ciężkiej próby ruchu Oporu zmierzają do zerwania z polityką rentierów francuskich i do odrodzenia rewolucyjnych haseł.

Francja od chwili zakończenia wojny próbowała już niejednego sposobu ustabilizowania swej polityki. Ominęła niebezpieczne mielizny degaullowskiego nacjonalizmu. Przeszła próbę systemu trójpartyjnego i kryzys spowodowany odsunięciem się komunistów od rządu. Dziś dalej tkwi na rozstajnych drogach. Od sierpnia 1944 r. dążono do kompromisu. Tymczasem wzrost sił dwu radykalnych prądów, tak z prawego jak i z lewego skrzydła politycznego wachlarza, wskazuje na to, że koncepcja kompromisu bankrutuje.

Na tle tych przemian politycznych socjaliści francuscy szukają odpowiedniej drogi. Lyon wskazuje na to, że lewy kierunek SFIO staje się coraz bardziej wpływowy.

Horoskopy na przyszłość

PRZESUNIĘCIE polityki SFIO na lewy tor miałoby na pewno znaczenie dla międzynarodowej sytuacji politycznej. Uchwały, jakie zapadły w Lyonie, wskazują na to, że Francja mogłaby odnaleźć równowagę. Na to samo wskazują głosy prasy prawicowej, namiętnie atakującej uchwały lyońskie.

Jeżeli SFIO znowu nie zboczy z tej drogi, jeżeli zwyciężą w niej elementy młode, szczerze lewicowe, francuskie partie lewicowe zyskają na siłach, a polityka Francji nabierze wreszcie wyraźnego oblicza postępowego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzmocnienie postępowych ruchów na Zachodzie Europy.

Adam Bahdaj

Ciekawa ankieta w Holandii

76 proc. uczestników ankiety potwierdza prawo do strajku

„Czy jest Pan zdania, że robotnikom przysługuje w zasadzie prawo do strajku?

Takie pytanie postawione zostało w ubiegłym miesiącu, na krótko przed 20 lipca, tj. zanim akcja policyjno — wojskowa rozpoczęła się przeciwko Indonezji — przez Holenderski Instytut Opinii Publicznej (Het Nederlandsch Instituut van de Publieke Opinie).

Odpowiadali Holendrzy powyżej 23 lat. 76 *proc. wyraziło zdanie, że robotnicy w zasadzie mogą uciec się do akcji strajkowej;* 20 *proc. wyraziło opinię przeciwną;* 47 *proc. wstrzymało się od wypowiedzi opinii.*

Ale inaczej już odpowiedziano na inaczej postawione pytanie: „Czy jest Pan zdania, że robotnikom *w tej chwili* przysługiwać ma prawo do strajku?” Na tak postawione pytanie odpowiedziało 54 proc. nie, natomiast 36 proc. uznało prawo do strajku również w warunkach, w którym strajk ten miałby sens polityczny. 10 proc. nie wypowiedziało się (heeft geenoordeel).

Instytut stwierdza: Odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań wykazały małą różnicę w stosunku do odpowiedzi na analogiczne pytanie, postawione podczas znanych strajków w portach holenderskich w roku ubiegłym. Wtedy 70 proc. wypowiedziało się za prawem do strajkowania, a 26 proc. przeciw.

Instytut dodaje komentarz dotyczący zawodowej i politycznej struktury uczestników ankiety. Za prawem strajku wypowiedziało się 66 proc. uczestników z grupy najzamożniejszych, 76 proc. ze stanu średniego, a 78 proc. z kół robotniczych. *Politycznie* obraz jest jeszcze ciekawszy. Wypowiedziało się za prawem do strajku 61 proc. uczestników z grupy członków Partii Antyrewolucyjnej (Antirevolutionaire Partij); 67 proc. uczestników z grupy członków Partii Katolickiej (Katholieke Volks Partij); 87 proc. uczestników z grupy członków Holenderskiej Partii Pracy (Partij van den Arbeid); oraz 98 proc. uczestników z grupy członków Partii Komunistycznej (Komunitische Partij Nederland). Co do strajku w danym momencie politycznym większość wypowiedziała się przeciw prawu do strajku, za wyjątkiem komunistów, którzy w 90 proc. nadal prawo to uznają. W Partii Pracy głosy „za” i „przeciw” były podzielone po równi.

Instytut podaje również motywy, którymi kierują się zwolennicy strajku nawet w chwili obecnej.

Oto strajk ich zdaniem jest jedynym środkiem walki. Płace w Holandii są zbyt niskie. Prawo do strajku posiadał robotnik zawsze. Natomiast przeciwnicy strajkowania w chwili obecnej w 37 proc. wychodzą z założenia, że strajk jest szkodliwy dla całego narodu i dla produkcji, że przeto w obecnym położeniu gospodarczym Holandii nie można sobie na to pozwolić. Tylko 2 proc. uzasadniło swe stanowisko tym, że drogą strajku osiągnie się mniej, aniżeli przy zastosowaniu innych środków.

A.

Sezon filmowy 1947-48

Najlepsze obrazy zagraniczne na naszych ekranach

Zbliżający się sezon filmowy 1947-48 zapowiada się o wiele lepiej, niż okres miniony, w którym brak dewiz ograniczał zakup filmów na rynkach zagranicznych. „Film Polski” łatał dotychczas program, wypełniając lukę naszych ekranów starymi filmami amerykańskimi, przedwojennymi itp. Mimo, iż kryzys filmowy dotknął po wojnie nie tylko Europę, ale i państwa drugiej półkuli, filmy, które ukażą się należy zaliczyć do bardzo dobrych.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

W pierwszym półroczu ujrzymy trzydzieści kilka filmów amerykańskich, spośród których trzeba przede wszystkim wymienić „Madame Curie”, nagrodzony — „Ms. Minver”, „Stracony weekend”. Sprowadzone zostaną również filmy o zabarwieniu społecznym, jak „Obywatel Kane”, „Jak zielona była moja dolina” — film początkowo bojkotowany w Ameryce. Wielbiciele Marleny Dietrich ujrzą ją w filmie „Płomień Nowego Orleanu”. Ponadto będziemy mieli możność obejrzeć film kolorowy Lubitscha „Niebo może poczekać” i rysunkowy „Przygody Guliwera”.

Niestety nie zobaczymy w tym sezonie, z przyczyn czysto technicznych filmu „Przeminęło z wiatrem” (brak kopii kolorowych) oraz pełnometrażowych Walta Disneya, które są bardzo drogie. Mamy jednakże duże nadzieje na sprowadzenie najnowszego filmu z Charie Chaplinem „Mr. Verdoux” (historia o sinobrodym), przeróbki sztuki teatralnej „Ludzie i myszy” — w opracowaniu reżysera, znanego nam sprzed wojny z filmu ‚Na zachodzie bez zmian”, „Zapomnianą wioskę”.

Filmów produkcji radzieckiej otrzymamy około czterdziestu. Będą to filmy historyczne jak „Admirał Nachimow” (bohater wojny krymskiej) — film nagrodzony w Locarno, „Krążownig Wareg” i „Morski jastrząb”, ponadto komedia z okresu inwazji Napoleona na Moskwę p. t. „Dwaj panowie F”. Z biograficznych należy wymienić film o życiu Lermontowa. W najbliższym już czasie wejdą na nasze ekrany „Urwis” i „Człowiek z karabinem”.

„CEZAR I KLEOPATRA”

Z angielską wytwórnią filmową „RANCK” podpisaliśmy kontrakt na dwadzieścia filmów.

Najlepsze z nich to: „Siódma zasłona”, „Wielkie oczekiwanie” — przeróbka książki Dickensa, „Zwycięzcy stepu” — film o wędrówce stada bydła w Australii, „Magiczne skrzypce” — na tle życia Paganiniego, „Cezar i Kleopatra” — film który wywołał wielką burzę w świecie producentów i krytyków filmowych. Ujrzymy również przeróbkę sztuki teatralnej, granej w Polsce — „Pygmalion”, interesujący, z wielkim realizmem wykonany film o wojnie domowej w Irlandii p. t. „Niepotrzebny człowiek odchodzi”, „Krótkie spotkanie”, „W głębi nocy” — film składający się z epizodów podobnie, jak „wyświetlany już u nas „Historia jednego fraka” oraz bardzo interesujący pod względem technicznym: „Sprawa życia i śmierci” — film półkolorowy.

PRODUKCJA FRANCUSKA

Z Francji oprócz filmów ostatniej doby sprowadzamy i doskonałe filmy produkcji przedwojennej. Ukażą się: film o wojnie domowej w Hiszpanii p. t. „Nadzieja”, parę filmów z Micheline Presl, przeróbki komedii Anatola France i Maupassant, film o ruchu oporu „Bitwa o szyny”, nagrodzony — „Symfonia pastoralna”, „Ładna historia”, „Niebo i piekło”, „Pod dachami Paryża”, „14 lipca”, „Jej pierwszy bal”. Istnieją również szanse na otrzymanie filmu „Milczenie jest złotem”.

TYLKO JEDEN SZWEDZKI

Sprowadzony film ze Szwecji „Droga do nieba” został nagrodzony w Bazylei. Jednym z pierwszych filmów czeskich, jakie wejdą na nasze ekrany, będzie „Ludzie bez skrzydeł” — o ruchu oporu.

Włoska produkcja przedstawia się następująco: „Rzym — miasto otwarte”, „Słońce jeszcze wschodzi” — film z walk ruchu oporu w północnych Włoszech”, „Żyć w pokoju” oraz komedia „Cztery kroki w chmurach”.

WS

Farsowa scena z filmu „Cezar i Kleopatra”. W środku Vivien Leigh.
(Fot. „Eagle Lion”)

Na półkach księgarskich

Wydawnictwo Wł. Bąka

Wydawnictwo Wł. Bąka przystąpiło do wydawania serii „Kraszewski na nowo odczytany” (wybór zapomnianych powieści), której redakcję objął znakomity krytyk K. W. Zawodziński.

J. I. Kraszewski. „Szalona”, powieść, przedruk pierwszego wydania książkowego dwa tomy w jednym, objaśnieniami i posłowiem zaopatrzył K. W. Zawodziński, Łódź — Wrocław, 1947, I tom str. 167, II tom str. 204.

„Szalona” to powieść obyczajowa z drugiej połowy XIX wieku. Bohaterką powieści jest emancypantka, kobieta wyzwolona i mężna, która zrywa z przesądami reakcyjnego społeczeństwa.

„Bardzo dobrze rozważyłam dokąd idę, z czem i po co. Z tej drogi wasze, przepraszam pana, świętoszkowskie morały ściągnąć mnie nie mogą” — mówi „szalona” bohaterka tej powieści.

Akcja kończy się w Paryżu, gdzie „Szalona” bierze udział w Komunie Paryskiej. Ostatnie chwile Komuny przedstawione są wstrząsająco realistycznie.

Bardzo wartościowym posłowiem jest studium K. W. Zawodzińskiego p. t. „Kobieta wyzwolona” w powieści Kraszewskiego.

J. I. Kraszewski, „Rzym za Nerona”, obrazy historyczne, Łódź — Wrocław, 1947, str. 248.

Tematem tej interesującej powieści historycznej jest rozwój chrześcijaństwa w starożytnym Rzymie. Kraszewski przedstawia dwa światy — społeczeństwo rzymskie, które znajduje się w stanie rozkładu, i gminę chrześcijańską, wnoszącą nowe wartości kulturalne.

Wartość książki podnosi rzetelny podkład dokumentarny, dzięki któremu znakomity powieściopisarz daje prawdziwy i przekonywujący obraz starożytnego Rzymu.

Listy z Łodzi

Dzień jak co dzień

Mimo pięknej i dobrze utrzymującej się pogody nieomylny kalendarz zieleni, przede wszystkim rdza we liście kasztanów, wskazuje koniec lata. Robotnicy wracają z wczasów do Łodzi; stają przy warsztatach; po przygodzie dalekiej wycieczki, wędrówkach nad morzem czy w górach — rozpoczyna się dzień jak co dzień.

Kończące się lato pozwala obliczyć już sukces tegorocznej akcji wczasów na terenie Łodzi. Wprawdzie sezon letni w „przemyśle wczasowym” będzie trwał do końca października, ale już teraz występują wszystkie dobrodziejstwa wypoczynku i dają się ująć cyfry statystyczne. Więc około 30 tysięcy robotników i pracowników łódzkich wykorzystało i wykorzysta czary naszej przyrody. Racjonalnie i tanio, bo za 54 złote dziennie, spędzili Łodzianie wczasy w pięknych uzdrowiskach. Kierowanie zostało przeprowadzone sprawniej niż ubiegłego roku i objęło większą rzeszę spragnionych wypoczynku. Frekwencja wzrosła o 100 proc., a w przyszłym roku ulegnie jeszcze bardziej zwiększeniu.

Robotnicy, dzieląc się swymi wrażeniami po powrocie, podnoszą zalety i dobrodziejstwa „wczasów”, zwracają uwagę na niedociągnięcia. Powszechne jest utyskiwanie wczasowiczów, którzy byli nie tylko na wypoczynku, ale i na kuracji, na drożyznę leczenia. Dla robotniczej kieszeni jest prawie niedostępne leczyć się w Kudowie, Cieplicach czy innej miejscowości uzdrowiskowej. Jeżeli policzy się koszta kąpieli (np. w Kudowie 180 zł. za 1 kąpiel), zabiegi lekarskie, kartę kuracyjną, klimatyczną (ki diabeł aż dwie płacić!), wstęp do pijalni — to najpotrzebniejsze wydatki — to w rezultacie otrzymamy bilans rozchodu, przewyższający możliwości budżetowe robotnika, zarabiającego miesięcznie — 6—7 tysięcy złotych i obciążonego rodziną. Toteż robotnicy, doceniając znaczenie akcji wszczętej przez Referat Wczasów Pracowniczych przy CKZZ, proszą o możność bezpłatnego leczenia się w uzdrowiskach. Sądzę, że ta sprawa jest zarazem sprawą zdrowia narodowego i w przyszłym sezonie powinno się dołożyć wszelkich starań, aby robotnik, który sterał mięśnie i serce czy płuca przy maszynie, mógł leczyć się w państwowych uzdrowiskach bezpłatnie.

Powiadam, w przyszłym sezonie, bo dla wielu skończyły się już wczasy. Wracają do Łodzi, wracają do warsztatów pracy i do normalnych naszych trosk. A tych nigdy nie brak. Cóż robić, dzień jak co dzień.

Jedną z ważniejszych trosk jest walka ze spekulacją i regulacja cen. Trzeba przyznać, że w tym zakresie zrobiło się wiele i zawrotny taniec cen został przerwany, a zbyt namiętni „tancerze” osadzeni w obozie.

Osiągnięcia ilustrują cyfry. Wedle informacji wiceprzewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, tow. Mikołaja Bohdana, w miesiącu lipcu na terenie Łodzi przy pomocy 1391 przeszkolonych kontrolerów społecznych przeprowadzono kontrolę 617 przedsiębiorstw i sklepów. W 188 wypadkach wymierzono kary na łączną sumę 4 miliony złotych. Sporządzono 98 wniosków przeciw 131 osobom w sprawie osadzenia ich w obozie pracy.

Czy akcja omawiana dała rezultaty? Tak, świadczą o tym znowu cyfry. I tak na początku lipca było 30 proc. protokułów za nieprzestrzeganie cen, w drugiej połowie miesiąca już tylko 17 proc.

W wyniku intensywnie prowadzonej akcji antyspekulacyjnej zwyżka cen została zahamowana. Wydanie nowych obowiązujących cenników orientuje kupujących, którzy sami już pilnują, by sklepikarz nie paskował.

A cóż słychać w pracy, przy warsztatach? Dobiega końca komasacja większości fabryk. Struktura administracyjna polskiego przemysłu włókienniczego uległa zmianie. Z istniejących do niedawna dwudziestu kilku fabryk w Łodzi zorganizowano 13 kombinatów. Największe z nich, to Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr. 1, 2 i 3 (dawniej Scheibler i Grohman oraz Poznański i Geyer) zatrudniają obecnie po 8 — 9 tysięcy pracowników. Przeciętna ilość zatrudnionych w mniejszych kombinatach waha się od 2 do 3 tysięcy. Komasacja przemysłu wełnianego dała na miejsce 25 niedużych fabryk 7 zakładów scalonych. Wolniej postępuje komasacja przemysłu dziewiarskiego, ale i na tym terenie są już rezultaty: m. in. 25 scalonych pończoszarni. Scaleniu ulegają też zakłady konfekcyjne.

Ogółem reorganizacja administracyjna przemysłu w Łodzi daje duże korzyści: oszczędności w aparacie, wzrost produkcji.

Przemysł łódzki ciągle potrzebuje fachowców. Ponad 1200 wolnych posad czeka na specjalistów w fabrykach i instytucjach łódzkich. Łódzki Urząd Zatrudnienia rejestruje ciągle zgłoszenia wolnych posad i skierowuje reflektantów. W ciągu półrocza zatrudnił 40 tysięcy poszukujących pracy. Nie rozładowuje to jeszcze problemu bezrobocia, ponieważ duża ilość zgłaszających się do pracy nie posiada żadnych kwalifikacji. Zwłaszcza na odcinku młodzieżowym.

Toteż uzupełnieniem działalności omawianej jest akcja szkolenia zawodowego, która obejmuje poszukujących pracy (bez kwalifikacji i młodzież). I na tym odcinku są już pozytywne rezultaty.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

Humor radziecki

DWUKROTNIE WZIĘCI DO NIEWOLI

Lady Astor wygłosiła przed jeńcami niemieckimi w Anglii przemówienie antyradzieckie.

— Wpierw wziął nas do niewoli gen. Montgomery, ale teraz jesteśmy całkowicie zniewoleni przez panią.

W PRZYCHODNI DLA LITERATÓW

— Czy pan jest krótkowidz czy dalekowidz?
— To, widzi pan doktór, zależy. Kiedy patrzę za siebie, to widzę wszystko aż do Adama i Ewy, a kiedy patrzę przed siebie — to wzrok mój nie sięga poza czubek nosa.

NAPISY

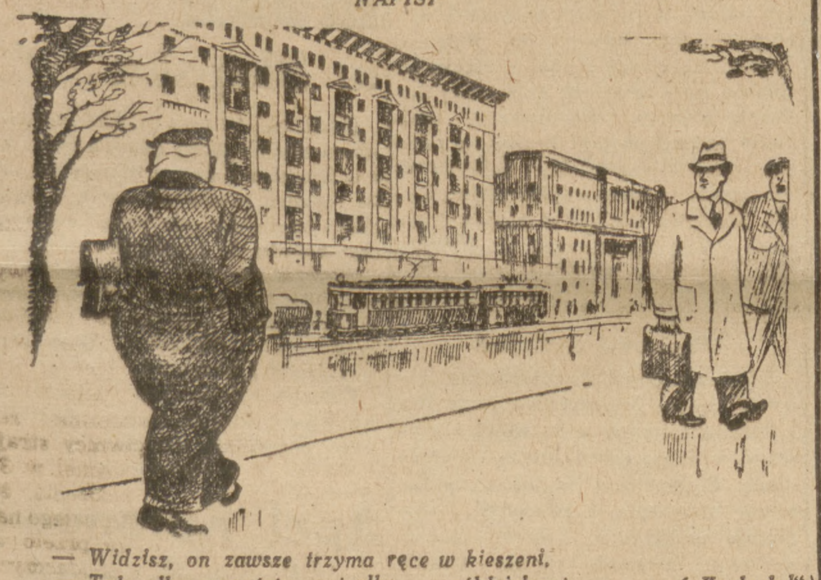

— Widzisz, on zawsze trzyma ręce w kieszeni.
— Tak, albo w państwowej albo w spółdzielczej. („Krokodyl")

Benedykt Hertz

Sukces cenzora kąpielowego

(Zdarzenie prawdziwe)

W „Domu Polskim" wrzało. W „Zorzy" wrzało. W „Polsko-Amerykańskim Klubie Politycznym" gotowało się, jak w garnku. Na posiedzeniu 148-ej gminy Zjednoczenia Narodu Polskiego znakomity „pionier chiropraktor" i poważny realnościowiec, Agapit Papla, wygłosił gorące przemówienie, potępiające krecią robotę wywrotowców. W klasztorze ss. Felicjanek odmawiano specjalne modlitwy dla odwrócenia nowego pochodu herezji. Wreszcie Tow. im. św. Cecylii, chcąc dać godziwą rozrywkę kuszonym przez szatana „zjednoczeńcom" i „zjednoczenkom", postanowiło urządzić w najbliższą niedzielę piknik w lasku Oahman West, zapowiadając w rozrzucanych tysiącami programach wyścigi w workach dla panów, wyścigi z jajkiem dla dam, grę w chowankę, fajerwerki, a poza tym — jak było wydrukowane tłustym pismem — „odbędzie się bardzo ciekawa scena: ciągnienie liny przez panów".

Co poruszyło tak polonię miasta Richville, zajmującą się normalnie tylko swymi „byznesami", kościołem, a wreszcie patriotycznymi „celebracjami", odprawianymi według stałego ceremoniału?

Stało się coś niezwykłego. Niezwykłego i niepokojącego.

Oto pewnej środy pan Andrzej Dudek, lakiernik samochodowy, idąc rano do pracy, spostrzegł na rogu Pierce Av. i St. John Street wielki afisz koloru pomarańczowego, na którym grubymi granatowymi literami stało: :

ODCZYT

d. 12 marca, w niedzielę o godz. 2 pp. w sali „Spójni", 1740 Brush. Str. wygłosi

A. CZECH

p. t.

„J. Słowacki — duch wieczny rewolucjonista".

P. Dudek przesylabizował wszystko z całą uwagą i wziąwszy się mocno dłonią za szczecinowatą brodę, pomyślał:

— Znowuj te spirytysty.

Spirytyzm, zgodnie z nauką ks. Pukły, uważał za herezję, co się zgadzało z głęboko tkwiącym w umyśle p. Andrzeja niedowiarstwem. Mimo onego niedowiarstwa, Dudek do kościoła dla oczu ludzkich co niedziela regularnie chodził. I również mimo tego niedowiarstwa, lękał się, by spirytyści nie wskrzesili na jakim seansie ducha jego nieboszczki żony, z którą żył 22 lata i miał tego absolutnie dosyć.

Postawszy chwilę przed niepokojącym afiszem, ruszył w dalszą drogę (do zakładu chodził piechotą, bo było blisko). Na Woodwars Street wstąpił do Filipa Dratwy, właściciela „New Poland Shoe Store".

— Widziałeś pan te pomarańczowe plakaty?

— Widziałem — odpowiedział Dratwa, głaszcząc się po błyszczącej łysinie.

— Będzie jakiegoś ducha pokazywał. Spirytysta widać.

— Gorzej, panie.

— E?

— Czytałeś pan, a nic nie rozumiesz. Wyraźnie stoi: Sława wiecznych rewolucjonistów. Bądź pan wieczorem w „Zorzy" — mamy się naradzić, co robić, żeby nie dopuścić do gorszenia narodu.

I rzeczywiście, o godz. 6 wieczorem wielka sala zebrań stowarzyszenia kulturalno - oświatowego „Zorza" wypełniła się szczelnie przedstawicielami dobrze myślącego społeczeństwa, które postanowiło wytężyć wszystkie siły, by odgrodzić Rochville od „raka niewiary i masońskich wpływów", jak się wyraził wspomniany już działacz narodowy Agapit Papla.

Debatowano blisko 3 godziny. Na wielkim stole rozłożono corpus delicti — zdarty z muru pomarańczowy plakat i badano z całą sumiennością jego zręcznie ukrytą treść. Bo nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że coś tu musiało być zatajone: inaczej, organizatorowie odczytu (prawdopodobnie wiecu) zwrócili by się do istniejących w mieście zrzeszeń polskich. A tu nie. Jacyś obcy, nikomu nie znani ludzie, zapewne przybysze, nowi imigranci, rozlepiają plakaty bez niczyjej wiedzy. W tym musi być coś, co się światła dziennego obawia.

— Właściwie — odezwał się „licencjowany przedsiębiorca pogrzebowy" Trylek — my nawet nie wiemy, który z tych panów będzie mówił: Czech czy Słowacki?

— Masz pan rację — potwierdził pan Filip Uchwat, „kontraktor budowniczy" — w afiszu bardzo to jakoś niejasno przedstawiono.

Wobec tej nadzwyczaj trafnej uwagi wywiązała się długa dyskusja. Rzucano najrozmaitsze hypotezy; niektórzy wypowiadali przypuszczenie, że właściwym prelegentem będzie Słowacki, a wydrukowany wyżej A. Czech to tylko impresario byznesman. Inni znów byli zdania, że obaj panowie głos zabiorą. Najwięcej atoli przenikliwości wykazał p. Wiliam Jaszczak, „cenzor kąpielowy" (zajęcie jego polegało na sprawdzaniu, czy plażujące damy mają kostiumy,(zasłaniające kolana).

— Panowie — odezwał się — ja powiadam, że tu nie ma żadnego Czecha ani Słowackiego, tylko zakonspirowany czechosłowacki rewolucjonista. Przeczytajcie plakat uważnie — zaraz zobaczycie.

Tłumaczenie to trafiło wszystkim do przekonania, wobec czego powierzono p. Jaszczakowi dalsze prowadzenie kontrofensywy, mającej udaremnić nowy zamach masonerii na ideały narodowe i społeczne.

Dzielny „cenzor" energicznie zabrał się do dzieła. Przede wszystkim zawiadomił policję, że organizatorzy spirytystyczno-rewolucyjnego odczytu mają prawdopodobnie fałszywe paszporty; następnie udał się do konsula czeskiego z prośbą, aby wpłynął na swego rodaka i skłonił go do zaniechania niezdrowych eksperymentów wśród ludności polskiej.

Akcja odniosła pożądany skutek. Wprawdzie paszport prelegenta okazał się autentyczny, a konsul Czechosłowacji wyparł się wszelkiej łączności z Andrzejem Czechem, ale jegomość ten zastał w niedzielę salę „Spójni" kompletnie pustą. Cały polski Richville bawił się wybornie na pikniku w lasku Oahman West, gdzie były fajerwerki, wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem i bardzo ciekawa scena — ciągnienia liny przez panów.

Nazajutrz niefortunny prelegent opuścił miasto, uwalniając polonię — ku powszechnej radości — od ducha wiecznego rewolucjonisty.

— Gdy basista gra pełnym wydechem.

— Zaraz idę spać, już ostatni arkusz piszę...

Anegdoty muzyczne

JAK POWSTAŁ „FIDELIO"?

Na kilka lat przed napisaniem „Fidelia" wystawiono w Wiedniu operę podobnej treści. Beethovena, który był na przedstawieniu, ktoś zapytał, jak mu się opera podoba.

— Tak dalece — odpowiedział wielki muzyk — że postanowiłem ją skomponować.

ŁZY ROSSINIEGO

W towarzystwie rozmawiano o tym, kto z obecnych płakał już jako dorosły człowiek.

Rossini który był pomiędzy gośćmi odezwał się:

— Płakałem w moim życiu dwa razy. Pierwszy raz, kiedy słyszałem Paganiniego. Drugi zaś — kiedy niezręczny kelner upuścił w moich oczach indyka z truflami do jeziora Como.

TREMA

Pewna dama, która miała zaśpiewać w towarzystwie arię Rossiniego w obecności kompozytora, zwróciła się do niego:

— Ach, mistrzu, mam taką tremę.

— A co dopiero ja! — zawołał Rossini, uśmiechając się znacząco.

WAGNER I SCHUMANN

Wagner i Schumann spędzili kiedyś ze sobą około godziny. Po tym spotkaniu Wagner powiedział:

— Wspaniały człowiek ten Schumann, tylko ciągle milczy.

A Schumann:

— Wagner bardzo mi się podoba, ale gada bez przerwy.

W WINIARNI

Brahms usiadł kiedyś w winiarni na kapeluszu jakiegoś młodego człowieka. Gdy ten zwrócił mu na to uwagę, Brahms odpowiedział:

— A bo co? Czy pan już odchodzi?

KTÓRĘDY

— Czuje się wyraźnie, że pieśń temu śpiewakowi płynie z samego serca.

— Tak. Tyko szkoda, że musi potem przepłynąć przez nos.

MAŁŻEŃSTWO NA KONCERCIE

On: Ale ta śpiewaczka ma koloraturę!

Ona: Słuchałbyś lepiej, jak pięknie śpiewa.

Leon Pasternak

Przypomnienie na czasie

Aby zostać demokratą,
trzeba wpierw zasłużyć na to.

A choć chytra jest mimikra,
pamięć ludzka to rzecz przykra:

Jakto? Na cyrkowych wiecach
Mussolini? Giovinezza?

Na burszowskich konwentyklach
rączki w górę i „Hajlhitla"?

Teraz zaś bez dania racji
pean piać dla demokracji?

O, gdy byłeś Codreanem,
to wolnego z tym peanem!

Pocierp sobie jeszcze trochu,
poklęcz w kącie wpierw na grochu

W pierś się bijesz? No, to z siłą!
Żeby w Polsce słychać było!
— — — — — — —
Aby zostać demokratą,
trzeba wpierw zasłużyć na to!

1945

Jan Sztaudynger

FRASZKI

TRUDNIEJ...
Trudniej o mądre powiedzenie,
Niźli o milczenie.

MIESZCZUCH NA WSI
Myśli, że krowieniec
To jest krowi wieniec.

MOWA POTOCZNA
[illegible]wisz, że potok gada i nigdy nie spocznie —
[illegible] tedy on gada? Odrzekę: potocznie.

NA NIEŚMIAŁOŚĆ
Ach, te kobiety, po wieki
Kryć będą oczy w powieki!

DROGA CNOTY
Droga cnoty jest śliska, moja ukochana,
Niecnoty — także dobrze wyślizgana.

Życie gospodarcze

Wobec wyniszczenia pogłowia zwierząt w Polsce w okresie okupacji oraz konieczności szybkiej odbudowy produkcji rolnej zagadnienie nawozów sztucznych staje się zagadnieniem kluczowym naszego rolnictwa. Produkcja obecna naszych fabryk nawozów azotowych wynosi w przeliczeniu na czysty azot około 40 tysięcy ton. Pełne uruchomienie pośpiesznie odbudowywanych Mościc i zwiększenie produkcji saletrzaku w Chorzowskiej Fabryce Nawozów Azotowych pokryje prawdopodobnie zapotrzebowanie roku 1948.

Siedem czynnych fabryk nawozów fosforowych produkuje obecnie około 400 tys. ton superfosfatu rocznie, co nie daje jednak pokrycia zapotrzebowania naszego rolnictwa.

Wyrazem zrozumienia wagi nawozów sztucznych dla odbudowy rolnictwa jest projekt budowy trzeciej w Polsce fabryki nawozów azotowych, która produkować ma saletrę wapniową. Rozmiary wytwórczości projektowanej fabryki osiągnąć mają 50 tys. ton czystego azotu rocznie, co pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a nawet na eksport. (k. w.)

OBROTY HANDLOWE POLSKI Z USA

W pierwszym półroczu rb. sprowadziliśmy ze Stanów Zjednoczonych różnych towarów na ogólną sumę około 2.222 miln. zł. Najwięcej importowaliśmy bawełny, następnie zbóż i nasion oraz mąki.

Wywieźliśmy w tym czasie towarów wartości około 65 miln. zł. Eksportowaliśmy głównie surówkę, blachę cynkową, cynk, skórki królicze, porcelanę, fajans, kminek i jarzębinę.

IMPORT ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH

W ramach polsko - radzieckiej umowy handlowej nadszedł do Gliwic ze strefy radzieckiej transport 20 ton parafiny. Parafina ta przeznaczona jest dla przemysłu paliw płynnych. Ponadto ze strefy radzieckiej, w ramach reparacji, spodziewane jest przyjście transportu 500 ton siarczanu miedzi.

Na podstawie wolnodewizowej transakcji między Polską i Argentyną, nadszedł już do Polski transport 25 ton gliceryny oraz 50 ton oleju rycynowego. Gliceryna przeznaczona została do fabryk Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów, olej rycynowy zaś dla przemysłu skórzanego.

W Gdyni spodziewane jest nadejście transportu 331 ton kalafonii portugalskiej. Kalafonia przeznaczona będzie dla przemysłu papierniczego.

INWESTYCJE RYBOŁÓWSTWA DALEKOMORSKIEGO

W Szczecinie odbyła się konferencja z udziałem głównego inspektora Rybołówstwa Morskiego, poświęcona planom inwestycji w porcie szczecińskim, dla potrzeb rybołówstwa dalekomorskiego. Rozważano sprawę budowy chłodni, magazynów oraz zamrażalni.

KONTRAKTOWANIE ROSLIN OLEISTYCH

Akcja kontraktowania upraw roślin oleistych, przeprowadzona wiosną bież. roku przez Dział Włókienniczo - Olejarski Wydziału Przemysłowo - Rolnego „Społem", została zakończona z dodatnim wynikiem. Plan przewidywał zakontraktowanie 10 tys. ha, a zakontraktowano u 12.287 drobnych rolników 12.956 ha, a więc o 30 proc. więcej. Jest to niemałe osiągnięcie, które przypisać należy nie tylko sprawności aparatu organizacyjnego, ale i dobrym warunkom umowy plantacyjnej.

KREDYTY NA ODBUDOWĘ WSI

Akcja odbudowy wsi objęła cały kraj.

Kredyty przyznane na odbudowę wsi wyniosły w roku 1947 2.103.000.000.— zł, z czego na woj. szczecińskie i wrocławskie przypadło 280 mil. zł. na warszawskie i kieleckie po 225 mil. zł.

Kredyty te zostaną w roku przyszłym znacznie podwyższone.

RACJONOWANIE MIĘSA W DANII

Według wiadomości z Kopenhagi wprowadzono w Danii na nowo racjonowanie mięsa. Racje obliczane są nie ilościowo, ale pieniężnie. I tak na jednego mieszkańca przypada miesięcznie wędlin za 3 korony duńskie i mięsa za 3.60 korony (w Kopenhadze 4 korony).

UNIERUCHOMIENIE KOPALŃ CYNKU I OŁOWIU W USA

Jak donoszą z Nowego Jorku przeszło połowa kopalń cynku i ołowiu w Missouri, Kansas i Oklahoma wstrzymała produkcję wobec wycofania subwencji państwowych. Pozostałe kopalnie mają być również zamknięte. 6 tys. robotników pozostało bez pracy.

Z włóczęgi nad Bałtykiem (III)

Prawda o Kołobrzegu

Majątek leży na ulicy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Kołobrzeg w sierpniu

— Do Kołobrzegu? A po co? Przecież to miasto jest zupełnie zniszczone — mój przygodny rozmówca rozpoczyna przydługie opowiadanie, w jakich strasznych warunkach żyją mieszkańcy Kołobrzegu, że ulice zawalone są gruzem, że chyba dopiero za jakieś sto lat, ..., że...

Dużo „że" i dużo „ale" pada w jego opowieści, tak wiele, iż zaczynam się zastanawiać, czy rzeczywiście mówi prawdę. W końcu jednak okazuję się „niewiernym Tomaszem" i... kupuję bilet.

NA TARG

W pociągu, jadącym truchcikiem z Koszalina do Kołobrzegu, robi się coraz ciaśniej. Im bliżej celu mej podróży, tym częściej zatrzymujemy się na małych stacyjkach lub przystankach, ukrytych przeważnie wśród lasów. Wsiada moc kobiet, niosących puste koszyki lub torby. Z ich rozmów wnoszę, że dzisiaj w Kołobrzegu jest targ.

Prawie tak samo szybko, jak one wysiadam z pociągu. Mimo to zostaję trochę w tyle za nimi, chociaż staram się dorównać krokiem moim przewodniczkom. One natomiast przyśpieszają tempa, biegnąc prawie z dworca czyściutką aleją parku, na przełaj przez miasto.

Wszystkie „że", dotyczące ogromu zniszczeń w mieście, okazują się niestety prawdziwe. Natomiast inne „ale", daleko odbiegają od zdobytych przeze mnie informacji.

To, co przede wszystkim rzuca się w oczy — to czystość. Gruzu na jezdni i chodniku nie można znaleźć nawet na lekarstwo. Dobrze byłoby, by chodniki wszystkie miast, były tak schludne, jak w Kołobrzegu.

Niewiele w Kołobrzegu ocalało domów i mała jest, prawdopodobnie z tego powodu ilość ludności. W piekle walk zniszczone zostały domy mieszkalne, fabryki, przedsiębiorstwa przemysłowe, część mostów i co gorsze — zniszczone zostały urządzenia portu, który dzisiaj mógłby odgrywać poważną rolę.

PIERWSZE SPOTKANIE

Pozostawiwszy moje przewodniczki na targowisku, które rozłożyło się na placu wokół ratusza (odkryłam w końcu tajemnicę ich pośpiechu — pociąg wracał z powrotem za niespełna godzinę), skręcam w jakąś cichą ulicę. Idę przed siebie. Chcę przejść wzdłuż i wszerz Kołobrzeg, zwiedzić ruiny pięknego niegdyś miasta i znaleźć obecną prawdę.

Nic tak nie cieszy poszukiwacza, jak odkrycia. Dlatego też pierwsze spotkanie z prawdą napawa mnie dumą. Spotkanie z prawdą o Kołobrzegu ma po raz pierwszy miejsce w częściowo zniszczonym budynku, którego zdemontowane urządzenia najwyraźniej wskazują, że musiała się tutaj mieścić chłodnia. Spotykam tutaj i „ojca miasta" i inżynierów — fachowców — komisję, która przybyła ze Szczecina, by obejrzeć urządzenia i obliczyć możliwości uruchomienia chłodni na nowo.

Prawdę o Kołobrzegu odkrywam dalej, wędrując po mieście. Tu i ówdzie mijam ludzi. Wśród gruzów, w najmniej spodziewanych miejscach, jaśnieją nagle białe firaneczki w oknach, jakieś czysto zamiecione schodki prowadzą do sutereny, na której murze koślawy napis oznajmia

— Tu można zjeść — lub — Tu sprzedaje się...

MAJĄTEK NA ULICY

A obok, tuż zaraz, wznoszą się szczątki zabytkowych budowli lub zwisają podarte wiązania stropów najnowocześniejszych gmachów. Niszczeją budynki, które można by stosunkowo niewielkim nakładem kosztów odbudować. Ale od dwóch lat poza szabrownikami nikt się nimi nie zainteresował.

Jeszcze wiele cennego sprzętu niszczeją na ulicach Kołobrzegu. Przekonywam się o tym, błąkając się po wielkim parku, prawie po pas zarośniętym niekoszoną trawą. Spod motoru zardzewiałego kolosa — takich leży tu kilkanaście — wystają dwie pary nóg. Do tych właśnie nóg zwracam się

— Czy tu można jeszcze coś wyszabrować?

Spod samochodu słyszę najpierw śmiech, a potem odpowiedź czysto warszawsko-wolskim akcentem :

— Przecie tu majątek leży na ulicy!

Po dawno nieużywanych szynach kolejowych, na które natrafiam w śródmieściu, docieram — jak po nitce do kłębka — do portu.

PORT BĘDZIE URUCHOMIONY

Jedno z najstarszych miast słowiańskich — Kołobrzeg — przed drugą wojną światową miał o wiele większe znaczenie jako uzdrowisko, niż jako port handlowy. Przeładunek wynosił zaledwie 300 tys. ton rocznie, a składał się z żywności, zboża, węgla (z Westfalii) i nawozów sztucznych. Ale port posiadał bardzo źle zbudowane wejście; wjazd utrudniały wiatry. Plany, dotyczące uruchomienia portu, nastawione są obecnie na taką jego rozbudowę, która pozwalałaby na zupełnie swobodny wjazd, wybudowanie nowoczesnych basenów, wzniesienie magazynów, aby zdolność przeładunkowa portu mogła dojść co najmniej do 600 tys. ton rocznie.

OPUSZCZONE MOGIŁY

Pierwszą rzeczą, jaka się rzuca w oczy w zniszczonym porcie, jest kilkupiętrowa latarnia morska, wokół której na podniesieniu znajdują się groby bohaterów — polskich i radzieckich,—poległych tu w walce przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy.

Takich grobów, pojedyńczych i zbiorowych mogił, jest dużo w Kołobrzegu — na polach wokół miasta. Skromne drewniane krzyżyki, na nich hełm żołnierski — oto drogowskazy, którędy szło uderzenie Pierwszej Armii Polskiej. Niestety mogiły te nie są tak utrzymane, jak groby koło latarni. Zapadły się, porosły chwastami, nikt ich nie pilnuje, nikt nie troszczy się o pamięć ludzi, którzy na swych bagnetach przynieśli Kołobrzegowi wolność. Za parę lat zginą bez śladu, jeśli ktoś się nimi nie zajmie.

Pierwsze lata wolności są dla Kołobrzegu jeszcze ciężkie. Ale Kołobrzeg będzie żył.

Wanda Strzałkowska.

Rozbudowa C. U. P.

W poszczególnych województwach organizowane są biura Centralnego Urzędu Planowania, które ułatwiają uwzględnienie istotnych potrzeb poszczególnych regionów gospodarczych przy układaniu planów ogólnopaństwowych.

Obok istniejących dotychczas biur regionalnych CUP w Szczecinie, Gdańsku, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach i w Krakowie, ostatnio przystąpiło do pracy buro regionalne CUP dla woj. poznańskiego i pomorskiego — z siedzibą w Poznaniu.

Projektowane jest utworzenie 3 dalszych analogicznych placówek w Lublinie, dla Warszawy i regionu podwarszawskiego oraz dla woj. warszawsksiego.

Kto wznieca pożary w Szczecinie?

Podejrzenie pada na Niemców

Od kilku dni przez Szczecin przechodzi fala pożarów. Nie ma po prostu dnia, w którym nie spłonęłoby kilka obiektów. Ciekawe jest, że z zasady zabudowania płoną od dachów, pomimo że pożary powstają w różnych częściach miasta.

Zachodzi poważne podejrzenie, że pożary powstają na skutek podpalenia. Milicja Obywatelska zatrzymała już kilku podejrzanych Niemców. Podpalacze usiłowali również spowodować pożar w okolicy wielkich Morskich Składów Naftowych, jakie znajdują się w porcie szczecińskim, gdzie zmagazynowane są miliony kilogramów benzyny, należącej zarówno do Centrali Produktów Naftowych, jak również i do władz radzieckich, korzystających z polskich zbiorników naftowych przy tranzycie produktów naftowych przez teren Polski. Na szczęście wartownicy CPN na czas zauważyli niebezpieczeństwo, a straż pożarna zlikwidowała ogień.

Rolnik może się wiele nauczyć

na społeczno-gospodarczej wystawie w Częstochowie

Tysiące chłopów i pielgrzymów przewija się przez Częstochowę w miesiącach letnich. Zorganizowana więc właśnie tu na sierpień i wrzesień wystawa gospodarczo - społeczna wraz z jarmarkiem ściąga ogromne rzesze zwiedzających, przybyłach z całej Polski. Pokazano chłopom, obok wspaniałych strojów ludowych, arcydzieł malarstwa polskiego, wszystko to, co ich interesuje w dziedzinie praktycznej gospodarki na wsi.

WYSTAWA UCZY

Podziwiają chłopi przede wszystkim dział rolny — dydaktyczny. Zapoznają się z prostą i praktyczną rachunkowością. Olbrzymie tablice pokazują zwiedzającym jak bronować jarzyny, jak przechowywać owoce, hodować kury, uszlachetniać nasiona.

Z namaszczeniem ogląda chłop wspaniały siewnik polskiej produkcji. Siewników tych produkujemy dużo i starczy ich dla wszystkich, ba, nawet wyeksportujemy kilkaset do Bułgarii. Największą uwagę grupki włościan pochłania mały traktorek angielskiej produkcji, zręczny, ekonomiczny, tani. Takie same traktorki będzie za miesiąc produkować wielka fabryka w Warszawie. A koszt? Tyle, co dwa konie. Młodzież wiejska z niedowierzaniem patrzy na plansze, z których czarno na białym wynika, jeden kilogramowy burak wypija w ciągu roku 130 l. wody.

WZOROWA ZAGRODA

Specjalny pawilon poświęcono hodowli nasion. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uczy walki z myszami, ostrzega przed stonką ziemniaczaną, demonstruje najnowsze, praktyczne ulepszenia w rolnictwie, prezentuje korzyści z dobrego ziarna siewnego, pokazuje jak się tworzy gleba ze skały, udowadnia i wylicza jak można zwiększyć dochód pszczelarstwa, jedwabnictwa itp..

W tym samym pawilonie można oglądać gipsowe modele krów sprzed stu lat — smukłe i zgrabne. Dzisiejsza krowa jest niska, niezgrabna, gruba, ale za to ileż więcej daje mleka?

Podziwiamy dalej wspaniały pawilon Milanówka, oglądamy piękne tkaniny z polskiego jedwabiu, aż zazdrość bierze, ile to można zarobić pieniędzy, mając garść kokonów i dwa drzewa morwowe...

Na koniec oglądamy wzorową zagrodę. Postawiono ją kosztem miliona złotych. Chłop może ją wybudować „własnym przemysłem" za połowę tej sumy. Połączono tu budynek mieszkalny z inwentarzowym, co jak wypróbowano jest bardzo praktyczne.

Jest nadzieja, że gospodarczo - społeczna wystawa w Częstochowie będzie imprezą coroczną. Wobec masy pielgrzymek, jakie tutaj przybywają, wystawa taka nie minie się nigdy z celem.

Liga Kobiet przy CZM inicjuje pomoc ofiarom Franco

Na terenie Centralnego Zarządu Motoryzacji odbyło się zebranie urządzone z inicjatywy miejscowego Koła S.O. Ligi Kobiet, na którym poruszone były sprawy walczących kobiet w Hiszpanii oraz pomocy dla ofiar terroru faszystów hiszpańskich.

Doceniając ogrom wysiłku ludu hiszpańskiego w walce z faszyzmem gen. Franco, a szczególnie bohaterstwa kobiet, pracownicy C.Z.M. postanowili za pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Ligi Kobiet dać wyraz swego zrozumienia przez złożenie funduszu na rzecz pomocy dla ofiar terroru faszystów hiszpańskich.

Koło Ligi Kobiet przy C.Z.M. wzywa do zajęcia podobnego stanowiska wszystkich pracowników komunikacji.

Nowa fabryka mebli w Słupsku

(Obsł. wł.) W tym tygodniu uruchomiona została nowa fabryka mebli nr. 3 w Słupsku. Fabryka nastawiona jest na masową produkcję mebli, z czego około osiemdziesięciu proc. będziemy eksportować do Anglii. Resztę produkcji przeznacza się na umeblowanie mieszkań robotniczych i urzędniczych w najbardziej zniszczonych miastach Polski jak w Gdańsku, Warszawie, Wrocławiu i Szczecinie.

Fabryka ruszyła przy udziale 160 robotników, których liczba wzrośnie w miarę poszerzenia fabryki.

Apel Koronowa o *fundusze* na ekshumację zwłok

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Koronowie, pow. Bydgoszcz, przy którym powstał komitet ekshumacji zwłok zamordowanych przez zbirów hitlerowskich, udaje się z gorącym apelem do społeczeństwa o złożenie dobrowolnych ofiar potrzebnych na wydobycie zwłok i ułożenie na miejscu przeznaczenia, oraz uczczenia należytej pamięci bohaterów poległych za wolność i Ojczyznę. Składki można składać na konto PKO w Bydgoszczy Nr VI.912. Termin przesyłania składek upływa z dniem 30 września rb.

W mogile, położonej w pobliżu jeziora w Buszkowie (gm. Koronowo) spoczywa około 150 zamordowanych mężczyzn.

Wiadomości sportowe

Znów walka piłkarzy o punkty

Niedziela znów będzie świadkiem normalnych walk piłkarskich o punkty. Rozgrywki o wejście do klasy Państwowej zbliżają się ku końcowi i wiele z obecnych spotkań ma znaczenie decydujące dla ostatecznego układu tabel grupowych.

Jednym z takich meczów jest bezprzecznie poznańskie spotkanie Polonii (Bytom) z miejscowym KKS-em. Wynik poznański zadecyduje o szansach KKS-u na awans do extraklasy. Pozostałe mecze nie wpłyną na sytuację w grupie pierwszej, bo Wisła gości u siebie Ognisko, Polonia (Warszawa) jedzie po walkower z Motorem do Białegostoku, a Polonia (Świdnica) do Częstochowy na spotkanie ze Skrą.

W drugiej grupie na czele tabeli uplasowały się pewne drużyny Cracovii, AKS-u i Rymera. Cała trójka wyjeżdża w teren po punkty. Cracovia spotka się w Łodzi z ZZK, AKS w Toruniu z Pomorzaninem, a Rymer z Gedanią w Gdańsku. Radomiak jedzie do Gorlic na mecz z Orłem. Lepiej urządził się sosnowiecki RKU, który za skromną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych spotkanie wyjazdowe rozegra na własnym boisku, sprowadzając do siebie warszawskiego dostarczyciela punktów — Grochów.

W grupie trzeciej sytuacja w tabeli rozgrywek analogiczna. Jak w drugiej, tylko że w niedzielę z czołowej trójki nie gra ŁKS, który znajduje się na czele mając o jedną grę więcej od rywali Warty i Garbarni. Warta wyjeżdża do Katowic, gdzie powinna zdobyć [illegible] MKS-ie dalsze punkty, a Garbarnia rozgromi u siebie szczeciński PKS. Dwa pozostałe mecze w tej grupie to lubelski Lublinianki z Tęczą i przemyski KKS-u olsztyńskiego z Czuwajem.

Rozgrywki międzygrupowe tegorocznych mistrzów A-klasy zasadniczo zakończą się w tę niedzielę, bo pozostałe do rozegrania dwa mecze JKS—Legia (Krosno) i Widzew—Sygnał nie będą miały wpływu na wyłonienie finalistów. Oto ostatnie spotkania:

Grupa I: Tarnovia—Partyzant w Kielcach i JKS—Legia (Krosno) w Jarosławiu. **Grupa II:** Ruch (Wielkie Hajduki)—Sarmacja w Będzinie i Piast (Gliwice) — Victoria w Wałbrzychu. **Grupa III:** Lechia—Polonia (Bydgoszcz) w Gdańsku i HCP—WMKS (Szczecin) w Poznaniu. **Grupa IV** tylko RKS—Częstochowski KS w Radomiu. **Grupa V:** Legia (W-wa) — Mazur (Ełk) w Warszawie i WKS Piechur—Sokół (Ostróda) w Siedlcach.

TRENING PIŁKARZY W NOWYM TARGU

Rozegrane w Nowym Targu spotkanie treningowe 2 teamów złożonych z piłkarzy, znajdujących się na obozie przygotowawczym do meczu z Czechosłowacją.

Mecz ten po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem teamu A 3:1 (2:0). Zdobywcami bramek byli: dla teamu A Gracz 2 i Spodzieja, a dla B — Górski.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Team A:** Janik (Jurowicz)—Szczepaniak (Włodarczyk), Flanek — Gajdzik, Parpan, Piec II — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Kulawik (Cieślik), Barański (Smólski). **Team B:** Jurowicz (Janik)—Włodarczyk (Szczepaniak), Parys—Urban, Szczurek, Wapiennik (Filek)—Jaźnicki, Anioła, Cieślik (Górski), Białas, Dył[illegible] (Czachor).

WĘGRZY JESZCZE NIE PRZEGRALI

Nowi goście zagraniczni do Katowic nie przyjechali, a ci co już są wygrywają bez trudu nie oddając żadnego seta.

Oto wyniki trzeciego dnia międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski:

Gra pojedyńcza pań: Popławska—Szeraucówna 6:3, 6:1.

Gra pojedyńcza panów: Skonecki—Chytrowski 4:6, 6:3, 6:2; Szigetti (Węgry) — Skonecki II 6:2, 6:2; Vad (Węgry)—Buchalik 6:1, 6:4; Hebda—Kołcz 6:3, 6:3.

Gry mieszane: Olejniszyn, Popławska—Horain, Kołczowa 6:1, 4:6, 6:3.

Gry podwójne: Olejniszyn, K. Tłoczyński—Olszowski, Tomaszewski 7:5, 6:0.

STADION IM. ST. DUBOIS W MŁOCINACH

Jutro, w niedzielę punktualnie o godz. 14-ej nastąpi otwarcie stadionu sportowego OM TUR im. Stanisława Dubois w Parku Młocińskim.

Na program uroczystości otwarcia poza częścią oficjalną i defiladą zawodników złożą się: Biegi na 100 m. i 1.500 m., sztafeta 4×100 m., zawody siatkówki kobiecej i męskiej, zawody piłki nożnej juniorów oraz mecz piłkarski między Zespołem Ludowym Łomianki i drużyną OM TUR Młociny. Uroczystości zakończone zostaną festynem ludowym.

ELIMINACJE LEKKOATLETÓW PRZED MECZEM Z PRAGĄ

Dziś na Stadionie WP w Warszawie o godz. 17-ej odbędą się lekkoatletyczne zawody międzyklubowe.

Zawody te przewidziane są jako eliminacja przed spotkaniem Warszawa—Praga i na program ich złożą się tylko konkurencje meczowe, a mianowicie: 100 m., 400 m., 800 m., 5.000 m., kula, dysk, oszczep, skok wzwyż, w dal i o tyczce oraz sztafeta 4×100 m. W zawodach wezmą udział czołowi zawodnicy warszawscy oraz lekkoatleci z Modlina i Siedlec.

W PARTII PPS

Nowe kadry
aktywistów szkoleniowych PPS zasiliły teren

W Sięgnach - Kamionce zakończył się 10-dniowy kurs Centralnej Szkoły Partyjnej dla wykładowców wojewódzkich szkół partyjnych PPS. Brało udział ponad 70 aktywistów partii, delegowanych przez Wojewódzkie Komitety, kierowników szkół partyjnych i wydziałów polityczno - propagandowych W. K.

Program kursu obejmował zagadnienia programowe i organizacyjne szkolenia socjalistycznego. Słuchacze obok wykładów brali udział w zajęciach egzaminacyjnych. Równocześnie prowadzili oni wykłady w szkołach eksperymentalnych II stopnia w Kowarach i I stopnia w Jeleniej Górze.

Zakończenie kursu, w którym wzięli udział wykładowcy i słuchacze, odbyło się w serdecznej atmosferze, po czym uczestnicy rozjechali się w teren, by zasilić kadry działaczy szkoleniowych.

Konferencja aktywów PPS i PPR w Olsztynie

W Olsztynie odbyła się wspólna konferencja aktywów wojewódzkich PPS i PPR, w której udział wzięło ponad 600 działaczy obu partyj terenu całego województwa.

Z ramienia PPS referat o uchwałach Rady Naczelnej wygłosił sekretarz WK tow. Eugeniusz Przetacznik. Zebrani omówili problemy współpracy w terenie i uchwalili w tej sprawie rezolucje.

Szkolenie socjalistyczne
tematem obrad kierowników wojew. szkół partyjnych PPS

W dn. 28 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w CKW PPS odprawa wojewódzkich kierowników wydziałów polityczno-propagandowych i kierowników wojewódzkich szkół partyjnych PPS.

Głównym tematem odprawy będą sprawy szkolenia socjalistycznego. Uczestnicy odprawy winni przywieźć ze sobą sprawozdania z pracy na swoim terenie.

Współpraca partii robotniczych układa się pomyślnie

Na ogólnomiejskiej konferencji bratnich partii robotniczych — PPS i PPR w Bydgoszczy stwierdzono konieczność realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS w ogniwach dołowych obu partii. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji aktywy obu partii robotniczych postanawiają prowadzić wspólne zebrania na wszystkich szczeblach organizacyjnych, usuwać bezwzględnie z szeregów partyjnych elementy wrogie dalszej budowie jednolitego frontu i elementy karierowiczowskie oraz pogłębić indywidualną współpracę pomiędzy członkami bratnich partii.

Postanowiono ponadto spopularyzować w toku miesięcznej kampanii wytyczne Rady Naczelnej PPS we wszystkich ogniwach organizacyjnych obu partii i zorganizować periodyczne kursy dla aktywu obu partii, celem pogłębienia wychowania ideologicznego członków.

*

W Toruniu odbyła się wspólna narada aktywów partyjnych PPS i PPR powiatu toruńskiego. Przedstawiciele obu partii omówili cele, drogi i sposoby zacieśnienia współpracy.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji aktywy obu partii postanawiają przenieść w teren uchwały Rady Naczelnej PPS, w celu pogłębienia współdziałania działaczy obu partyj na każdym odcinku pracy.

*

Na wspólnej konferencji aktywu powiatowego PPS i PPR w Chełmnie powzięto szereg uchwał, dotyczących jak najściślejszej współpracy obu partii robotniczych w dziele odbudowy kraju i w walce z drożyzną i z reakcją.

Z życia terenu

ZEBRANIE PPS I PPR DZIELNICY GROCHÓW

W dn. 20 bm. odbyła się w sali OM TUR przy ul. Podskarbińskiej wspólna konferencja około 500 aktywistów PPS i PPR — dzielnicy Grochów, poświęcona zagadnieniu współpracy obu partii robotniczych. Po zagajeniu obrad przez tow. Tulodzieckiego — przewodniczącego dzielnicy Grochów PPS — referat o uchwałach czerwcowej Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. red. Rowiński (PPS), zaś tow. Skudniewski (PPR) omówił uchwały kwietniowe — KC PPR.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono jednogłośnie rezolucję, która m. in. wita z uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z dn. 30 czerwca br. i postanawia dążyć w całej pełni do wprowadzenia ich w życie na terenie dzielnicy. Rezolucja postanawia także przeciwstawiać się wszystkim elementom dążącym do poróżnienia PPS i PPR — zwalczać wszelkiego rodzaju kołtuństwo ideologiczne, sekciarstwo, pseudopatriotyzm oraz pseudolewicowe zakłamanie.

Zebrani postanawiają organizować wspólne posiedzenia, kursy i szkoły, oraz współpracować ze sobą na terenie Rad Zakładowych, aby w sprawach zwolnień i przyjęć pracowników podejmować uzgodnione decyzje.

WSPÓLNE OBRADY WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW OM TUR I ZWM W KRAKOWIE

Przedstawiciele wojewódzkiego komitetu OM TUR i zarządu wojew. ZWM w Krakowie odbyli szereg wspólnych posiedzeń celem nawiązania i rozwinięcia wzajemnej współpracy społeczno - politycznej.

ZNMS

ZEBRANIE PREZYDIUM

Zebranie Prezydium Zarządu odbędzie się dn. 23.8.47 r. o godz. 13.30 w lokalu Środowiska Warszawskiego przy ul. Mokotowskiej 24.

ZAWIESZENIE CZŁONKA PPS

Za zajmowanie stanowiska niezgodnego z linią partyjną na zebraniu międzypartyjnym w dn. 19.8.47 r. Stoł. Komitet PPS zawiesza w prawach członka Partii tow. Waśniewskiego Wiktora, b. członka Koła PPS Elektrowozownia PKP, Warszawa Grochów.

Jednocześnie sprawa wyżej wymienionego zostaje przekazana do rozpatrzenia rzecznikowi kontroli Partii.

Rejestracja PPS-owców Żoliborza

Rejestracja członków PPS, zamieszkałych na terenie Dzielnicy Żoliborz trwać będzie bez przerwy do 31 bm.

Rejestrować się należy w Sekretariacie Dzielnicy (ul. Kossaka 10) codziennie w godzinach 16—20.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 23 bm. (sobota) o godz. 14.30 przy ul. Kieleckiej 16 w lokalu Monopolu Zapałczanego odbędzie się zebranie kół PPS i PPR z referatem tow. Sadowskiego.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga Centralna odbędą się w nast. terminach: nia. 22 bm., g. 15 — MZK auto, 22 bm., g. 15 — DOKP, 23 bm. g. 15 — Kolejka Jabłonna; 25 bm., g. 15 — PIT, 25 bm., g. 15 — Społem Stalowa, 26 bm., g. 15— Straż Ogniowa, 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

ZEBRANIE DZIELNICY TARGÓWEK

Dnia 23 sierpnia rb. (sobota), o godz. 18-ej, odbędzie się, przy ul. Piotra Skargi 48, zebranie PPS z referatem gospodarczym tow. Radzika.

Nie łatwo jest wyjechać do uzdrowiska na koszt Ubezpieczalni Społecznej

Wobec braku miejsc długa, skomplikowana selekcja

Niezależnie od wczasów, organizowanych przez instytucje, zakłady pracy, urzędy, wysyła także do uzdrowisk na urlopy wypoczynkowe Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna. Wyjazdy takie różnią się tym od innych, że odbywają się przez cały rok, a pobyt i podróż ubezpieczonego nic nie kosztuje. Niestety, mimo olbrzymiej ilości zgłoszeń (3.000 z Warszawy) tylko niewielka część będzie mogła z nich skorzystać. Ubezpieczalnia bowiem dysponuje miesięcznie: 10 miejscami w Ciechocinku (tylko od maja do października), 8 — w Połczynie, 8 — w Busku, 6 — w Krynicy, 8 — w Kudowie i 20 — w Iwoniczu.

CZEKAĆ CIERPLIWIE

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, sprawa przyjęcia jest szczegółowo rozpatrywana. Kandydat na wyjazd jest najpierw zakwalifikowany przez swego lekarza domowego. Następnie listy są badane przez Komisje Obwodu Ubezpieczalni, po czym muszą uzyskać aprobatę lekarza naczelnego Ubezpieczalni Warszawskiej.

Ostateczna jednak decyzja zależy od lekarzy zaleconego uzdrowiska, którzy rozpatrują jeszcze raz przesłaną im „kartę zdrowia" kandydata pod kątem właściwości uzdrowiska. Papiery więc wędrują...

Proces ten, od chwili zakwalifikowania przez lekarza domowego do otrzymania zawiadomienia o terminie wyjazdu, trwa ok. 6 tygodni. Dlatego kandydaci na wyjazd do uzdrowisk na koszt Ubezpieczalni Społecznej winni brać urlop w instytucjach, wzgl. w zakładach swojej pracy dopiero wtedy, gdy z Ubezpieczalni otrzymają zawiadomienie, że jest dla nich miejsce. Termin, od chwili otrzymania zawiadomienia do wyjazdu, jest zwykle 3-tygodniowy.

Wyjazdów, odbywających się w ramach urlopów wypoczynkowych, nie należy mieszać z urlopami zdrowotnymi. Wtedy bowiem procedura postępowania jest inna, prostsza, miejsce w wypadku otrzymania urlopu zdrowotnego przydziela się natychmiast.

WĘZEŁ GORDYJSKI

Jesteśmy w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Czerniakowskiej.

Ogonek przy gabinecie lekarza naczelnego jest długi. Woźny mówi jednak, że jest „mały". Liczymy — 48 osób. Większość, jak się okazuje, chce uzyskać zmianę decyzji. Zakwalifikował ich lekarz domowy, Komisja Obwodu — odrzuciła. Jakaś paniusia usiłuje wytłumaczyć swojej sąsiadce w kolejce, że pokrzywdzono ją. Urlop w instytucji się kończy, a Ubezpieczalnia jeszcze jej nie zawiadomiła, kiedy ma jechać. Musi się więc koniecznie dowiedzieć!

Dużo żalów wypływa z nieznajomości obowiązującej (być może dość długiej) procedury. Jakiś sprawdzian jednak być musi. Niewątpliwie mało jest tych miejsc. Sześćset rocznie na 220 tysięcy ubezpieczonych z Warszawy! Nic więc dziwnego, że wybrnąć z tej sytuacji jest niezmiernie trudno.

(Rem)

Dom — pogotowie dla najbiedniejszych dzieci warszawskich

1 września w Al. Wyzwolenia 38, otwarty zostanie przez Miejski Komitet Opieki Społecznej pierwszy w Warszawie dom — pogotowie dla dzieci. Umieszczane tu będą przejściowo dzieci zatrzymywane na ulicy przez milicję i czynniki opiekuńcze.

Ostatecznym miejscem, do którego prześle się małych włóczęgów i żebraków — to domy dziecka, których CKOS prowadzi już 110 na terenie całej Polski.

W urządzeniu domu — pogotowia pomagało Szwajcarskie Towarzystwo „Don Suisse", ofiarowując łóżka oraz odpowiednią ilość urządzeń stołowych i kuchennych.

(wk)

Kto otrzyma na r. 1947-48 karty odzieżowe

Resort Zaopatrzenia komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji otrzymają karty odzieżowe na rok 1947/48.

Pracownicy Instytucji, które nie pobierają kart zaopatrzenia, a mianowicie:
Polska Agencja Prasowa,
Polskie Radio,
Pracownicy instytucji i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (ZUS, Ubezpieczalnia Społeczna i PZUW),
Banki,
P. K. O.
K. K. O.,
Pracownicy rolni zatrudnieni przez Państwo lub Samorząd.

Przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji zgłoszą się do Wydziału Aprowizacji Referat Kart Zaopatrzenia Al. Stalina 39 p. II pokój Nr. 3, w sprawie otrzymania kart odzieżowych dla pracowników.

Osoby pobierające rentę wypadkową tak zwani inwalidzi pracy, którzy ulegli wypadkowi i utracili co najmniej 45 proc. zdolności do pracy, otrzymają karty odzieżowe w Okręgowych Biurach RKZ na terenie których zamieszkują na podstawie dokumentów lub uwierzytelnionych odpisów, a mianowicie:
dowód zamieszkania wydany przez Wydział Ew. Ludności,
dowód stwierdzający stopień utraty zdolności do pracy (wydaje ZUS),
dowód pobrania renty wypadkowej (wydaje ZUS).

Rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie zbiorowo na podstawie wykazów imiennych, poświadczonych przez instytucje (pkt. 1) lub Związek Inwalidów (pkt. II).

Koncepcyjny projekt nowego dworca

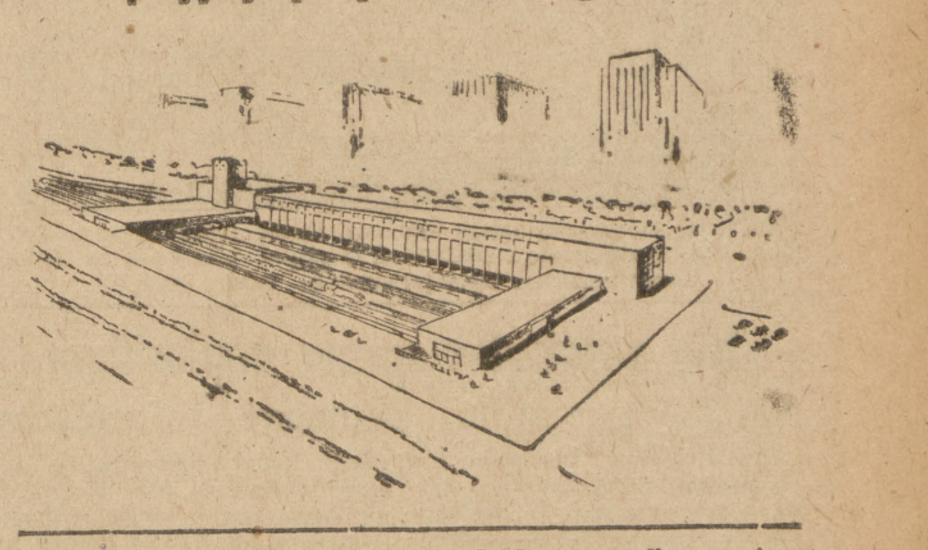

Tak mniej więcej wyglądać ma przyszły dworzec, według nowej architektonicznej koncepcji. Stanie on, jak już donosiliśmy na starym miejscu. Otwartych pięć peronów, niskie stosunkowo koszty budowy (200—300 milj.) — są podobno głównymi zaletami projektu, opracowanego przez kierownictwo rozbiórki dworca centralnego, (prowadzonej przez SPB). Ostateczna decyzja zależy od orzeczenia najwyższych czynników technicznych. Można jednak przyjąć, że w tym lub innym wariancie dworzec przyszły zachowa w zasadzie charakter tego szkicu. (wk)

Gdzie się podziała słonina?
Komisja Specjalna wyjaśniła zagadkę

W ostatnich dwu tygodniach z warszawskich sklepów mięsnych i spożywczych zniknęła słonina. Rzeźnicy albo nie sprzedawali słoniny w ogóle, albo też w drodze łaski uzależniali jej sprzedaż od zakupu odpowiedniej ilości mięsa. Jednocześnie na rynku pojawiły się pogłoski o tym, że wkrótce zabraknie soli. Skorzystali z tego nieuczciwi kupcy, podnosząc ceny soli do 20 zł. za kg.

Sprawami tymi zajęła się delegatura warszawska Komisji Specjalnej, wysyłając w teren w dniu 21 bm. Komisje Kontroli Cen. Komisje te przeprowadziły kontrolę w czterech dzielnicach Warszawy, sporządzając szereg protokółów. Zatrzymano również kilkunastu właścicieli sklepów. Grozi im obóz pracy przymusowej.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że gdy komisja weszła na teren hal targowych na Koszykowej, na żadnym ze straganów nie było ani kawałka słoniny, jednakże po sporządzeniu trzech protokółów słonina momentalnie się pokazała.

NOTATNIK Stolicy

UWAGA FRYZJERZY

W najbliższym Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego ukaże się rozporządzenie Prezydenta Warszawy treści następującej:

„Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mają być otwarte w dni powszednie od godz. 8 do 18, a w dni przedświąteczne od godz. 8 do 20. Winni przekroczenia w/wym. rozporządzenia ulegną karze grzywny do 20.000 zł. i karze aresztu do 6 tygodni.

ZMIANA SIEDZIBY TOW. TATRZAŃSKIEGO

Oddział Warszawski Polskiego Tow. Tatrzańskiego zawiadamia, że z dniem 15 bm. zmienił swą siedzibę i obecnie mieści się przy ul. Wilczej 22 m. 8, III piętro front. w lokalu Polskiego Tow. Krajoznawczego. Sekretariat PTT będzie czynny codziennie w godz. 16 — 19,30.

WYCIECZKI P.T.K.

W związku z rocznicą Powstania Warszawskiego, Towarzystwo Krajoznawcze urządza wyjątkowo ciekawą wycieczkę do Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Wycieczka odbędzie się w niedzielę 24 bm. Zbiórka o godz. 9 rano na Pl. Zamkowym na miejscu kolumny Zygmunta.

Dziś 23 bm., jak w każdą sobotę, odbędzie się wycieczka do Puszczy Kampinoskiej.

Nocleg w schronisku Towarzystwa Krajoznawczego w Granicy, które jest zaopatrzone w sienniki, podgłówki i koce. Mleko, chleb, jaja, owoce można dostać na miejscu. Zbiórka o godz. 15.30 na dworcu głównym w sali kas podmiejskich koło kiosku. Przewodnik posiada zieloną opaskę na lewym ramieniu.

TERMIN OSTATNI — 30 B.M.

Wydawanie towarów tekstylnych na karty zaopatrzenia I kat. z miesięcy: kwietnia, maja i czerwca b.r. kończy się z dniem 30 sierpnia b.r.

Ekshumowani z ruin Pasażu Simonsa powstańcy batalionu „Chrobry I" będą uroczyście pogrzebani w trzecią rocznicę śmierci

Od kilku dni trwają prace przy ekshumacji zwłok powstańców z Pasażu Simonsa. Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację dostarczył jeńców niemieckich do usuwania gruzów. Według niesprawdzonych obliczeń w Pasażu znalazło śmierć pod gruzami około 300 żołnierzy. Obecnie, po kilku dniach pracy, odkopano już 100 zwłok. Tylko 25 zdołano zidentyfikować.

Przy ekshumacji pracuje specjalna protokulantka PCK, której obowiązkiem jest przeszukiwanie zwłok celem ich identyfikacji. Z całym uznaniem podkreślić trzeba ofiarność i samozaparcie z jakim wykonuje ona swój przykry obowiązek.

Zwłoki powstańców, po przeprowadzonych oględzinach, przewożone są do kościoła Kapucynów, skąd za kilka dni wyruszy zbiorowy pogrzeb w 3-cią rocznicę śmierci powstańców — 31 sierpnia b. r.

*

Trzy lata temu, ostatnie oddziały warszawskich powstańców wycofywały się z terenów Starówki. Trzy lata dzieli nas już od okresu, gdy walka stolicy wchodziła w najtragiczniejsze stadium.

Żołnierze, należący do zgrupowania majora „Sosny" po długim i bohaterskim oporze usiłowali przebić się ze Starego Miasta do Śródmieścia. W końcu sierpnia krystalizowała się ta decyzja. Napór ze strony niemieckiej nie pozwalał łudzić się co do możliwości dłuższego utrzymania pozycji. Los Starówki był przesądzony. Jeszcze 30 sierpnia batalion „Chrobry" należący do zgrupowania próbował przedrzeć się przez pozycje niemieckie z zamiarem połączenia się z siłami będącymi w Śródmieściu. Gęsta sieć niemieckich karabinów maszynowych uniemożliwiła przeprowadzenie tego planu.

*

Otoczeni zewsząd, nękani ogniem niemieckich dział, niesłychanie zmęczeni nieustanną walką żołnierze batalionu „Chrobry I" schronili się w piwnicach Pasażu Simonsa oddalonym tylko o kilkanaście metrów od pozycji niemieckich. Niemcy nie spuszczali z oka wycofujących się oddziałów.

31 sierpnia rano nastąpił krytyczny nalot. Gmach Simonsa został zbombardowany do piwnic. Zginęli niemal wszyscy.

Resztki dostały się kanałami do Śródmieścia. Tak wygląda najtragiczniejsza część historii batalionu „Chrobry I", będąca jednym z wielu fragmentów epopei sierpniowych zmagań powstańczych. Fragmentem — ani wyjątkowyw ani zapewne bardziej tragicznym od innych.

*

Los batalionów „Łukasiński" i „Gozdawa", należących również do zgrupowania majora „Sosny" (poległego w Powstaniu) był podobny. Również i tu tylko nieznaczna część niedobitków zdołała przedrzeć się kanałami ze Starówki do Śródmieścia.

„Totek" — dla szkoły nie bardzo odpowiednie sąsiedztwo!

Szkoła - barak na placu między ul. Floriańską i Szeroką — zaczyna lada dzień działać. 1 września znajdą tu pomieszczenie 2 szkoły podstawowe (8 klasowe powszechne) Nr. 50 i 51. Dzieci nie będą się już męczyły w ciasnych pokoikach 3 piętra mieszkalnego domu przy ul. Wileńskiej i w przepełnionym, zajętym przez różne szkoły i organizacje domu przy ul. Brzeskiej 9.

Tylko że... budynek, to barak. Między futrynami okien są szczeliny, a przez ściany korytarza prześwieca miejscami światło. Na jedną klasę — o przeciętnej kubaturze 120 m. sześc. wypada maleńki piecyk. Ciepła (w porze zimowej) na pewno nie będzie za dużo, a i przez pokryty lichą papą dach, może przeciekać woda. Prywatna Firma Budowlana nie bardzo wywiązała się ze swego zadania.

To są braki, które częściowo może jeszcze uda się usunąć! A teraz to, co usunąć — trzeba. Chyba trzeba.

Tuż obok, również w drewnianym baraku, mieszczą się kasy totalizatora wyścigów konnych, które lada dzień ożywią się i otoczą ochoczym, podnieconym i pełnym swoistego temperamentu — ludkiem nie gardzącym, w chwilach oczekiwania na „fuksa", szklanicą... zwykłej czystej.

Nie musimy chyba uzasadniać, że na pewno lepiej by było, aby się tu właśnie znalazły nie kasy „totka", a kuchnia i stołówka, o co usilnie zabiega (na razie bezskutecznie) kierownictwo szkoły.

Początek roku szkolnego (i jesiennego sezonu wyścigowego) jest bliski...

(D. S.)

Poradnia świetlicowa TUR-u

Zarząd Gł. TUR powołał do życia poradnię świetlicową, która dostarcza wyczerpujących informacji o sposobie i formach prowadzenia świetlic.

Poradnia przesyła również materiały świetlicowe w postaci tekstów, nut, opracowań inscenizacyjnych itp.

Porad udziela się bezpośrednio i drogą korespondencji. Adres: „Poradnia Świetlicowa" — Zarząd Główny TUR, Al. Róż 7.

Wyprawki dla niemowląt

Od 25 bm. przyjmowane będą zbiorowe zapotrzebowania na wyprawki niemowlęce.

O przydział wyprawek ubiegać się mogą tylko zakłady pracy uprawnione do pobierania dla swoich pracowników kart I kat. Zakłady pracy winny sporządzić listy imienne pracowników, uprawnionych do otrzymania wyprawki, pobrać od nich kupon Nr. 5 karty macierzyńskiej z m-ca sierpnia 1947 oraz dołączyć je do list imiennych wraz z zaświadczeniem lekarza urzędowego, stwierdzającym okres ciąży ponad 7 miesięcy lub Urzędu Stanu Cywilnego, stwierdzającym zgłoszenie urodzenia dziecka w wieku do 3 miesięcy włącznie.

Uprawniony może otrzymać wyprawkę tylko jeden raz.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Aprowizacji, Sekcja Rozdziału Artykułów Przemysłowych, Al. Stalina 41 — do dnia 20 września br.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święt. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 98-90 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—36592

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Przykry wypadek pani Peron

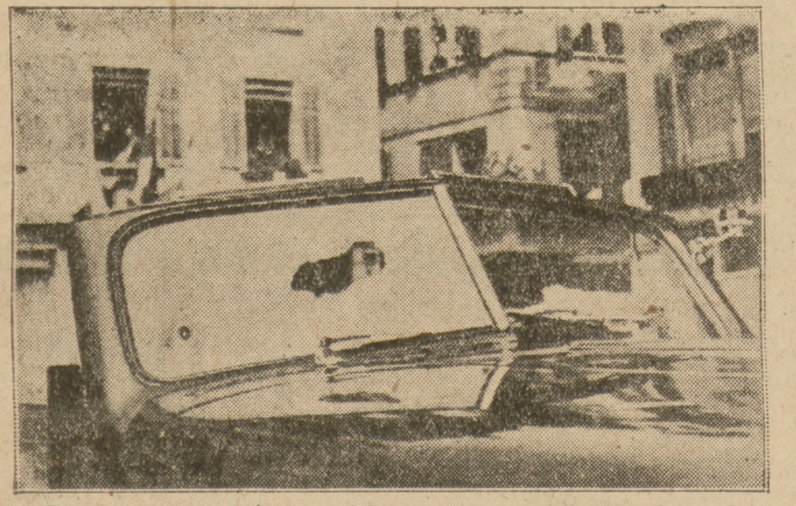

Panią Peron, żonę argentyńskiego dyktatora, obrzucono podczas jej podróży po Szwajcarii pomidorami i kamieniami. U góry — pani Peron na chwilę przed rozbiciem szyby jej auta (u dołu). (SAP)

Najwybitniejszy reprezentant materializmu historycznego w Polsce

Praca Oskara Langego o Ludwiku Krzywickim

NAJWYBITNIEJSZYM reprezentantem materializmu historycznego w Polsce był niewątpliwie **Ludwik Krzywicki.** Stara generacja robotników polskich pamięta jego zasłużoną dla nauki i socjalizmu postać. Wychował on całe zastępy młodzieży, szczepiąc zamiłowanie do nauk socjologicznych. Wykładał na tajnych kursach. Uczył na Uniwersytecie Warszawskim. Niósł wszędzie swą wiedzę i wszędzie i zawsze budził myśl o sprawiedliwości społecznej.

Ukazały się obecnie jego wspomnienia z lat 1854 — 1885.

W szeregu pism pojawiły się studia i popularyzacje jego idei socjologicznych. Spółdzielczość szuka w pismach jego nauki. Partie robotnicze znajdują w jego książkach podstawy do właściwego ujmowania rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Naukowcy nasi są zgodni w twierdzeniu, **iż Ludwik Krzywicki był najwybitniejszym reprezentantem materializmu historycznego w Polsce.**

Jest więc słuszne, że Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" jedną ze swoich broszur poświęciła Ludwikowi Krzywickiemu, jako teoretykowi materializmu historycznego. Wstęp biograficzny napisał Teofil Głowacki, dając również niezbędne informacje, wprowadzające w splot idei autora „studiów socjologicznych". Autorem pracy o Krzywickim, jako teoretyku materializmu historycznego, jest tow. prof. **Oskar Lange.**

Oryginalny układ

PROF. Lange uważa słusznie, iż Krzywicki jako teoretyk materializmu historycznego stoi na równi z Kautskym, Plechanowem, Nehringiem, Cunowem i Labriolą.

Co jest osobistym, indywidualnym, oryginalnym osiągnięciem Ludwika Krzywickiego w dziedzinie koncepcji socjologicznych? Prof. Lange pisze: „Dorobkiem oryginalnym jest zwłaszcza analiza roli układu antropologicznego ludności oraz wędrówki idei w rozwoju społecznym".

Krzywicki dał systematyczny wykład materializmu historycznego w pracy p.t. „Idea i życie". Pierwsza część tego naukowego studium ukazała się w formie artykułu już w r. 1884, w czasopiśmie socjalistycznym „Walka klas". W cztery lata później w 1888 r. w dodatku miesięcznym do „Przeglądu Tygodniowego", Krzywicki rozwinął szerzej swe idee. I znów w r. 1891 w książce jubileuszowej ku czci Aleksandra Świętochowskiego znajdujemy artykuł pt. „Rozwój idei społecznych", będący dalszym ciągiem rozpoczętych studiów nad mechanizmem rozwoju społecznego. „Wędrówka idei", „Przeżytki", zamykają cykl, który później ukazał się w książce pt. „Studia socjologiczne". Ważna jest również praca pt. „Rozwój społeczny wśród zwierząt i u rodzaju ludzkiego", zamieszczona w czwartym tomie znanego wydawnictwa „Świat i człowiek".

Krzywicki uważał, iż rozwój sił wytwórczych tłumaczy genezę i rozrost idei społecznych, nie tłumaczy jednak jeszcze rezultatu, jakie te idee osiągają. Krzywicki wprowadził czynnik podłoża historycznego i przez to osiągnął, że kierunek, w jakim przekształca się więź społeczna, to jest jej prawa, i zasady zależne od warunków rzeczowych, został konkretniej sprecyzowany. To sformułowanie stanowi oryginalne ujęcie zagadnienia o wzajemnym oddziaływaniu nadbudowy ideologicznej i podstawy ekonomicznej. Nie zawsze jednak kwestia ta jest należycie oświetlana przez teoretyków materializmu historycznego.

Czynniki antropologiczne

NALEŻY zwrócić uwagę na analizę czynników antropologicznych w rozwoju społecznym i powiązanie tych czynników z teorią materializmu historycznego. W tym jest Krzywicki również samodzielny i oryginalny. Krzywicki pisze: „Rozwijające się żywiołowo stosunki rzeczowe dla spełnienia nowych obowiązków, wymagają istnienia w narodzie określonych temperamentów i odsuwają na bok inne, dotychczas rej wodzące. Może się zdarzyć, iż w narodzie nie będzie dostatecznej liczby osób, mogących podołać nowym potrzebom społecznym... Podłoże historyczne, tj. spuścizna po ubiegłych okresach dziejowych, ujawnia w tym razie wpływy swoje, powstrzymujące tempo postępu z powodu nieobecności dostatecznej liczby narzędzi-ludzi".

Praca Oskara Langego o Ludwiku Krzywickim, jako teoretyku materializmu historycznego, zasługuje na uwagę świata pracy. Należy ją rozpowszechnić jak najszerzej. Oddziaływuje ona zapładniająco na każdy spragniony wiedzy umysł. Można się spodziewać, że po wnikliwym, rozważnym przeczytaniu broszury Oskara Langego każdy inteligent czy robotnik sięgnie po dzieła Ludwika Krzywickiego i znajdzie w nich pożądane wiadomości naukowe.

Eustachy Czekalski.

Likwidacja ogniska stonki na D. Śląsku

Jedyne ognisko stonki ziemniaczanej na Dolnym Śląsku w pow. Wołów (380 m kw.) zostało zlikwidowane.

W walce ze stonką brała udział pod kierunkiem instruktorów miejscowa ludność, zwłaszcza członkowie organizacji młodzieżowych.

Na akcję walki ze stonką Ministerstwo Rolnictwa przyznało 10 milionów złotych.

Nie załatwiać spraw papierkiem

Należy petentom pomagać informacją

Niejaki Tadeusz Obtułowicz, syn pracownika fabryki „Solali" w Żywcu, został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie na koszt Ubezpieczalni Społecznej w marcu 1947 r. Po trzech miesiącach leczenia Ubezpieczalnia Społeczna zawiadomiła ojca, że „zakład nie rozporządza w swoim budżecie sumami na przedłużenie leczenia po wyczerpaniu ustawowego okresu świadczeń dla umysłowo chorych", wobec czego dalsze leczenie „zmuszony będzie obywatel pokrywać z własnych funduszów". Następuje pieczęć i podpis naczelnego lekarza.

Zakład zrobił swoje i urzędujący lekarz również. To prawda. Ale zrozpaczony ojciec, zarabiający 7 tys. zł. miesięcznie, zadaje pytanie, czy mając na utrzymaniu żonę i dwoje nieletnich dzieci — może pokrywać z własnych funduszów koszty leczenia, które wynoszą 6 tys. złotych miesięcznie.

Ustawa — jak ustawa. Ani Ubezpieczalnia Społeczna w Białej Krakowskiej, a tym mniej naczelny lekarz ustawy zmienić nie mogą. Czy nie należało jednak poinformować Obtułowicza, *że winien on zwrócić się do Opieki Społecznej i tu szukać pomocy.*

Czas najwyższy, aby w naszych urzędach zapanowała inna atmosfera, inny stosunek do spraw i inne traktowanie petentów. Musi działać nie maszyna biurokratyczna, lecz żywi ludzie, widzący innych ludzi i pomagający im informacją. *Tego domagać się musimy w Polsce Ludowej.*

Odpowiedzi Redakcji

Robotnica Z. M. i Henryk K. z Szklarskiej Poręby. Fraszka ukazała się w „Robotniku" przez niedopatrzenie. Jest nam przykro, że tak się stało, ale w pracy redakcyjnej podobne błędy, niestety, się zdarzają. Podzielamy wyrażone w listach poglądy.

Czesław Olszewski. Radzimy zwrócić się do adwokata.

Stanisław P. Siedliska w białostockim. Należy zwrócić się do sądu o rozwiązanie małżeństwa. Przy Radach Adwokackich znajdują się bezpłatne poradnie prawne. 100 zł, jeśli nadejdą, przekażemy na RTPD.

Stały czytelnik z Mławy J. K. Przesłaliśmy do red. „Nowin Literackich".

Pracownik Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Listów anonimowych nie zamieszczamy. Wiadomości postaramy się wykorzystać po sprawdzeniu.

Henryk Z. Ursus k/Warszawy Poinformowano nas w Komisji Mieszkaniowej Stołecznej Rady Narodowej, że jeśli lokal został wynajęty jako lokal skarbowy i mieścił się tam przez pewien czas sklep, — komorne należy płacić w 6-krotnej wysokości.

Borkiewicz, Wołącewicz, Kossowska i Maksym. — Zgadzamy się. Utwór ten jest nie tyle demoralizujący, co głupi. List przesłaliśmy do „Nowin Literackich".

Mimochodem

Prośba mojej babci

Mam babcię. Babcia ma prawie 90 lat. Mieszka na wsi, jest całkiem niezamożną staruszką.

Ostatnio zachorowała i lekarz stwierdził konieczność dokonania poważnej operacji brzusznej.

Przewieziono babcię do pobliskiego miasteczka, Jadowa, gdzie późnym wieczorem, w najprymitywniejszych warunkach, odbyła się operacja.

Dziś babcia jest zdrowa, jak rybka i oświadcza co następuje:

1) Przed wojną lekarze nie chcieli operować staruszek w jej wieku, zwłaszcza gdy staruszki były niezamożne. Teraz operują.

2) Ta prawdziwie demokratyczna troska o człowieka nie zawsze spotyka się z właściwym uznaniem i poparciem. Exemplum: szpital w Jadowie nie posiada nawet elektryczności i operacje odbywają się tam przy świetle naftowej lampki. Babcię tak właśnie operowano.

3) Prądu mógłby dostarczyć miejscowy młyn, który dysponuje elektrownią. Mógłby, ale nie chce. Babcia przyrzekła lekarzowi, że się tą sprawą zajmie. „Mam — powiedziała — wnuczka w „Robotniku". Ja go poproszę, żeby o tym napisał."

Napisałem. Prośba babci jest dla mnie rozkazem.

A. TOM

Statek — widmo

Po morzu Śródziemnym błąka się statek — widmo „Ocean Vigdun" z emigrantami żydowskimi, pragnącymi wrócić do Palestyny, a których Anglicy nie chcą przyjąć. (SAP)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Sobota — godz. 18 „Traviata".
Niedziela — godz. 18 „Carmen".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych" Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18,30 „Mężczyzna" G. Zapolskiej.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): godz. 18, „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który zabił śmierć".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK NR 1 NA PRADZE Jagiellońska róg Brukowej codziennie o godzinie 19,30 — bogaty atrakcyjny program składający się z 16 numerów. Tresura gołębi, koni, akrobacja, humor i satyra. Przedstawienia nieodwołalnie do dnia 25 bm.

NIEDZIELNE KONCERTY POPULARNE

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne:

1. park Żeromskiego (Żoliborz) — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. St. Dutkiewicza godz. [illegible].
2. park Dreszera (Mokotów) — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. St. Dutkiewicza godz. 17.30.
3. Muzeum Wojska Polskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr A. Wencla od g. 13.
4. park Ujazdowski — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. A. Wencla g. 15.15.
5. park Paderewskiego — Orkiestra MZK pod dyr. L. Cymermana od g. 16.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Sąd Narodów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Wyspa bezimienna".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 1): „Bohaterki Pacyfiku".

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA

6,57 Sygn. czasu; 7,00 por. aud. muz.; 8,00 Dzien. por.; 8,20 Muz.; 9,00 Nabożeństwo z Poznania; 10,00 Aud. region.; 12,05 Poranek Symf. W przerwie — Radiokronika i najciekawsze aud. przyszł. tyg.; 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 Zagadki radiowe; 14,40 Teatr Wyobraźni „Diabeł w butelce" Stevensona; 15,20 aud. słowno-muz. dla dzieci pt. „Plon, niesiemy plon"; 15,40 Pieśni G. Faure w wyk. M. Drewniakówny; 16,02 Muz.; 16,45 „Z życia kult." „W rocznicę śmierci Dubois"; 16,50 Aud. poetycka pośw. twórcz. L. Szenwalda; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,25 Aud. rozr. „Spryciarz"; 18,50 Aud. lit.; 19,00 „U naszych przyjaciół" „Francja przemawia do Polski"; 19,50 Konc. Polskiej Kap. Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20,30 Aud. rozr.; 21,00 Dzien. wiecz.; 22,05 Muz 22,15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,30 Muz. tan.; 23,55 Z ostatniej chwili; 24,00 Hymn.

Warszawa II

9,08 Muz. poważna; 10,15 Fragm. popul. 11,00 Aud. lit.; 11,25 Aud. muz. tan. w wyk. Ork. Jazzowej „Slavia"; 14,08 Reportaż dźwięk.; 14,15 Pieśni Fr. Schuberta 14,03 „Mister Brown" — zagadka radiowa; 14,40 Konc. muz. rozr. i tan.; 16,00 Aud. lit.; 16,15 Konc. życzeń.

WIERA PANOWA (51) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Był to maleńki pokój o drewnianych ścianach, z wąskim łóżkiem, nakrytym cienkim prześcieradłem. Nad stołem wisiała półka z książkami. W rogu umywalka. Wszystkie te rzeczy były jakieś ubogie, ale dla Daniłowa żyły one jakimś niezmiernie miłym i cennym życiem. W tych ścianach ona oddychała; tu śpi, tam myje się; przy tym stole poprawia uczniowskie zeszyty; te książki przerzucają jej palce. Ale szczególne zainteresowanie i jakieś rozczulenie wywoływały w nim te nieliczne przedmioty, które najwyraźniej należały tylko do niej i wprowadzały Daniłowa w atmosferę jej osobistego życia; oto tam na ścianie, w ramce z mosiężnymi kantami wisi fotografia starszego mężczyzny, chudego, w bluzie i surducie. — To zapewne jej ojciec, chociaż nie jest do niej podobny. A oto jej naparstek, z pewnością jej naparstek. A co też ona ma w tym pudełeczku ze złotymi różami? Nici, szpilki, wstążeczki? Jej szara chustka leży na oparciu krzesła. Na wieszadle wisi jej różowa bluzka, którą wkłada w świąteczne dni. Miłe, przyjemne, pełne uroku rzeczy, jak ona sama.

Usłyszał jej kroki i szybko otworzył książkę. Był to tygodnik ilustrowany „Niwa", za rok 1913. Na rysunku widniała wielka, lodowa góra, płynąca po morzu i wielki okręt. „Zatonięcie Titanica" — przeczytał Daniłow. Faina weszła z czajnikiem.

— Już tyle obejrzałeś? A wiesz jak zginął „Titanic"?

Opowiedziała mu o „Titanicu", poczęstowała herbatą i znów popłakała się z powodu babki. Siedział jak zaczarowany, patrzył jej w oczy i słuchał. Poszedł dopiero wtedy, gdy mu po prostu powiedziała, że to już czas, by sobie poszedł.

Była późna noc. Wyszedł na ulicę. Ani jednego światełka w oknach. Cisza. Odwilż, gdzieś kapie. Obejrzał się: w jej oknie świeciło się.

— Co ona robi, gdy jest sama? Podszedł do okienka, zaglądając ostrożnie. Siedziała przy stole, podparłszy policzki rękami, zamyślona. O czym ona myśli? Podeszła, wyciągnęła rękę w kierunku okna, biała firanka przysłoniła je. Światło zbladło: to Faina przykręciła lampę.

Daniłow poszedł do domu. Chciało mu się iść pustymi ulicami myśląc o niej.

Zaczął przychodzić do niej co wieczór.

Nie sprawiał jej kłopotu. Dawała mu jakąś książkę do obejrzenia, sama zajmowała się swoimi sprawami. Poprawiała zeszyty, czytała, cerowała pończochy, niekiedy wychodziła, a on tak siedział i siedział, — jak na warcie.

Gdyby go zapytano, dlaczego tak siedzi, odpowiedziałby:

— Dlatego, że mi się to bardzo podoba.

A gdyby go zapytano: czy nie chciałbyś jej pocałować? — Przeraziłby się. Nawet nigdy jeszcze dotąd nie podał jej na przywitanie ręki...

Pewnego razu nie zastał jej w domu. Starowina stróżka powiedziała, że kierowniczka poszła do łaźni i zapewne wkrótce wróci. Wszedł do jej pokoju, zapalił lampę, otworzył „Niwę" i zaczął czekać.

Wróciła wesoła, rumiana, pachnąca czystością i rozgrzana. Głowę miała owiniętą ręcznikiem, jak turbanem.

— Jesteś już tu, — powiedziała. Podniosła ręce, rozmotała ręcznik, potrząsnęła głową i ciężkie, mokre włosy rozsypały się na ramiona i na plecy.

— Rozczesz je, Wania, — powiedziała, podając mu grzebyk.

Posłusznie zaczął rozczesywać ciężkie, splątane od wilgoci, chłodnawe włosy. Brał je do rąk, a palcom udzielała się ich wilgoć i ich ciężar. Palce plątały się w tych jedwabistych, delikatnych zwojach. Nie rozumiał — dlaczego drżą jego palce?

Stał za jej plecami, a przed nim było lustro. W lustrze widział jej twarz, pełną radości i zalotności. Grzebyk wypadł mu z rąk, objął Fainę za ramiona. Nagiął ku sobie jej głowę i mocno pocałował w usta. A ona odpowiedziała na jego pocałunek. Odpowiedziała! Ale natychmiast wyrwała się, śmiejąc się z udanym gniewem:

— Nie pozwalaj sobie za dużo smarkaczu!

Nie pamiętał jak znalazł się na ulicy. Czapkę zapomniał, u niej, szedł jakiś zupełnie wytrącony z równowagi, zmieszany... Smarkacz! Oczywiście, jest smarkaczem, chłystkiem, głupcem... Jak śmiał? A dlaczego śmiała się z niego? Dlaczego kazała rozczesać swoje włosy? Umyślnie kazała. A później odpowiedziała na pocałunek. Przecież on czuł i teraz jeszcze czuje, jak lekko, jak leciutko i czule poruszyły się jej miękkie usta pod jego wargami... Umyślnie odpowiedziała na pocałunek, by później zakpić z niego! Nie, nie, przecież byszczały jej oczy, przecież pocałowała go, pocałowała.

— Pijany jesteś? — oschle i z troską zapytała matka.

Nie odpowiedział, wlazł na pryczę, gdzie było jego posłanie. Siedział, nie rozbierając się, objąwszy kolana rękoma i złożywszy na nich swą gorącą głowę. Dopiero przed świtem zasnął. Ale i we śnie błyszczały przed nim jej oczy i leciutko poruszały się jej miękkie usta.

Z rana chłopiec przyniósł mu czapkę. Zadrżał, jak gdyby była to nie czapka, a list od Fainy.

Biec do niej? Powstrzymywał wstyd. Jak wejdzie, co powie? Będzie się śmiała, a co on ma robić? Milczeć, oglądać obrazki. Nie chce więcej milczeć i oglądać obrazków. Chce ją całować, chce być zawsze z nią, przy niej, w jej pokoju.

Wieczorem zobaczy ją znów w klubie i powie jej to — jeżeli starczy mu odwagi.

Tego wieczoru miało się odbyć otwarcie klubu. Daniłow spóźnił się umyślnie dlatego, że nie wiedział, co jej powiedzieć. Nie przyszedł nawet, aby umocować kurtynę, — wszyscy przyszli pomagać, a on nie, bo bał się spotkania z nią.

Gdy wszedł do sali, odbywało się uroczyste zebranie. Faina siedziała w prezydium, obok przewodniczącego rady, z drugiej strony siedział nieznany człowiek w miejskim ubraniu, który przyjechał z miasta na otwarcie klubu. Wygłaszano mowy, bito brawo.

Daniłow także bił brawo, ale nic nie rozumiał z tego, co się dzieje dokoła niego. Widział, z jaką godnością i jak swobodnie zachowuje się Faina, jak szepce coś do tego człowieka z miasta, jaka jest piękna — i nic poza tym nie widział. Usiłował przyłapać jej wzrok, ale ona ani razu nie spojrzała na niego.

(Dalszy ciąg nastąpi)